№ 19—20 (73—74). Rok IV. Warszawa, 7 października 1924 r. **Cena 60 gr.**

STRZELEC

ORGAN T-WA ZWIĄZEK STRZELECKI.

Z okazji sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza.

Zwłoki wielkiego pisarza polskiego w dniu 26 października wróciły do kraju. Przybywają one w chwili, gdy na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej ogniem i mieczem znaczą się szlaki naszego władania, gdzie duch Czaplińskich rozwielmożniony w naszych urzędach administracyjnych sprowadza duchy Chmielnickich i Bohunów. A Moskwa czuwa. Organizuje ona, wspomaga, patronuje i podszczuwa do ruchów zwróconych przeciwko Rzeczypospolitej. Żyje w Polsce genjusz Jaremy, czuwają i rwą się do walki duchy Małego Rycerza, Skrzetuskiego, Longina—duch kanclerza Ossolińskiego unosi się nad Polską, ale u steru administracji i ciał prawodawczych ciągle jeszcze stoi ona historyczna trójka—„pierzyną, łaciną, detyną", zwana, niezdolna wniknąć głębiej w przyczyny zła i śmiałemi rzutami oraz odważnie nakreślonym programem polityki państwowej usunąć zło wcześniej, aniżeli z tlejących iskier wybuchnie pożar, który zalać trza będzie potokiem krwi i który przynieść nam może wojnę zewnętrzną.

Cieniom wielkiego pisarza składają hołd wszystkie narody, które z dzieł Jego pragnęłyby się uczyć cnót rycerskich i tych wielkich prawd, czego robić nie należy i jakich wad i ludzi wystrzegać się trzeba i usuwać z widowni, by unikać grożących katastrof. A przedewszystkiem cieniom Henryka Sienkiewicza oddaje hołd Polska—więcej nawet—dwie Polski, a w pierwszym rzędzie ta Polska, która na Jego dziełach kształciła młode pokolenie, która pod gradem kul i pękających pocisków, w huraganowym ogniu i kurzu krwi, czerpała zapał i wolę do wytrwania, oraz wiarę w zwycięstwo. W mrokach okresu popowstaniowego, kiedy tryumfujący pozytywizm przywalił ciężarem pracy organicznej ducha romantyków, kiedy nowe pokolenie polskiej młodzieży przystosowywano do warunków niewoli, a jako cel życia wskazywano jej, by w ramach tej niewoli budował przyszłość kraju—zjawia się na widowni życia polskiego Henryk Sienkiewicz. Nie tworzy On nowego programu, nie daje wskazań, nie kreśli dróg, po których iść każe. Daleki od polityki, nie roztrząsa zagadnień społecznych, które nurtują w społeczeństwie. Ale z talentem wielkiego artysty pokazuje narodowi Polskę żywą, przedrozbiorową, Polskę od morza do morza, Polskę walczącą z licznymi nieprzyjaciółmi, z przeważającemi siłami, Polskę, nie pozbawioną wielkich wad, ale jeszcze większych zalet. Te ostatnie tryumfują. Polska wychodzi obronną ręką z sytuacji zdawało się bez wyjścia. Dzieła Jego z błyskawiczną szybkością obiegają Polskę; choć są one „apoteozą Polski szlacheckiej"—tej Polski, której Polska ówczesna wypowiedziała walkę—trafiają one do izb robotniczych—zaglądają pod strzechy. Stają się one perłą bibljotek szkół ludowych, a nauczyciele wypożyczają je dzieciom, jako nagrodę za pilność i dobre sprawowanie. Zwracają one myśli i serca młodzieży ku innym celom, w duszach ich tworzy się legenda o sławie, rodzi się Sen o Szpadzie. Obcy język w urzędach, obcy policjant, naczelnik powiatu, gubernator, do których przywykło ucho i oswoiło się oko zrodzonej w niewoli młodzieży, stwarzają dziwny kontrast z pojęciem starosty, wojewody, hetmana. W duszach młodzieży rodzi się bunt, wyrywa się ona ze szponów pozytywizmu, wybiega w marzeniach na Dzikie Pola, walczy w oddziałach partyzanckich Czarnieckiego, podchodzi z Kmicicem Chowańskiego, poczyna brzydzić się małodusznością, gardzi ugodą z losem i wrogiem, odrzuca kompromisy z honorem i sumieniem. A gdy pierwsze bomby w r. 1905 pękają na ulicach Warszawy, widzimy ją już zrzeszną w konspiracyjnej robocie, podgryzającą korzenie obcego w Polsce panowania. W misternie i z ogromnym nakładem pracy i środków zbudowany gmach pozytywizmu, ugody, trójlojalizmu, jak piorun uderza hasło niepodległości, które, jak nigdy, niemil-

knące odgłosy grzmotu, zwiastującego groźną burzę, rozbrzmiewa nad Polską, głusząc swą siłą skrzyp szubienic, brzęk kajdan, świst nahajek kozackich i strzały karabinowe moskiewskich żołdaków. Powstaje z grobu duch Małego Rycerza, który wiedzie swą chorągiew — Pierwszę Kadrową — na wojnę z Moskalami, duch Kmicica robi zaciągi do polskiej jazdy, duch Skrzetuskiego przedziera się po przez linię bojową nieprzyjaciela, by tam w postaci P. O. W. przygotować odsiecz walczącym szeregom. Na granicy państwa Krzyżaków czuwa duch Juranda, który w powstaniu Wielkopolskiem i trzech kolejnych powstaniach na Śląsku łączy w walce trzy polskie dzielnice. Budzi się naród z uśpienia, ziemia pali się pod nogami wrogów, aż wreszcie Opatrzność zsyła nam tę upragnioną chwilę, kiedy olbrzymia postać wielkiego Litwina jednym uderzeniem miecza ścina wszystkie trzy głowy naszych rozbiorców. Przy trumnie Sienkiewicza widzimy i Polskę drugą, przedstawicieli tych, dla kogo Rzeczpospolita była „postawem czerwonego sukna“, które należało tak uchwycić i rozszarpać, ażeby go jaknajwięccj w ręku pozostało.

Naród polski jest wspaniałomyślny. Przebacza Radziwiłłom i Radziejowskim nietylko wtedy, kiedy ci przestają być szkodliwymi, ale nawet wtedy, gdy swoich zbrodni się nie wyrzekli. I choć tam może z za grobu na przemówienia Bogusławów Radziwiłłów nad swoją trumną odpowie słowami Zagłoby:

— Caudym pachołek, abym rękę waszej książecej mości mógł uścisnąć, bo musiałbym za wysoko skakać, a to w moim wieku za trudne“ niemniej jednak od stołu biesiadnego nie odejdzie, boć Sienkiewicz jest dzieckiem tego samego Narodu, którego zalety i wady najgłębiej może rozumne i za winy Radziwiłłów, musiałby do odpowiedzialności pociągać cały Naród, że dopuścił, aby w jego łonie takie sumienia i serca były tolerowane.

Sienkiewicz nie dawał nam żadnych wskazań na przyszłość. Ale przeszłość naszą przedstawił nam w tak jaskrawych barwach, abysmy te wnioski sami sobie wysnuli. Bolejąc nad brakiem naturalnych granic Rzeczypospolitej, skarży się przez usta Zagłoby: — Boże, czemuś tę Polskę tak rozgrodził, że każda świnia wchodzi jak do swojego ogrodu i ryje — ale równocześnie osadza w twierdzy Kamienieckiej Małego Rycerza, któremu każe ślubować, że żywym twierdzy nie odda. Pocóż szukać wskazań. Polska, nie mająca gór i mórz, któreby ją od sąsiadów chroniły, musi się zamienić w jedną wielką twierdzę, której żywym oddać nie wolno. Ale obok Małego Rycerza gnieździ się w twierdzy małoduszność ówczesnych pozytywistów. Nie do nich idzie po ratunek, lecz ducha Wołodyjowskiego usiłuje wskrzesić, wołając przez usta ks. Kamińskiego:

— Na Boga, larum grają, nieprzyjaciel w granicach, a ty na koń nie siadasz, szabli nie chwytasz — cóż się z tobą stało, rycerzu, zaliś swej dawnej już przepomniał cnoty!?

Ale oto u boku Wielkiego Hetmana widzimy starego Zbarażczyka—Jana Skrzetuskiego w towarzystwie swych sześciu synów. Oręż Rzeczypospolitej okrył się nieśmiertelną chwałą. Wróg wypędzony z granic, a zastępy Jana III idą na odsiecz Wiednia, ratować Zachód, kulturę Europy ucieleśnioną w chrześcjaństwie, przed barbarzyństwem wschodu.

Sienkewicza oskarżają, że apotezował Polskę szlachecką. Tak — bo innej nie było, a Sienkiewicz chciał nam pokazać Polskę niepodległą, przedrozbiorową. Przesuwając przed naszemi oczyma drugie pokolenie, sprowadza ze Skrzetuskim na plac boju jego synów. Skrzetuskiemu, a nie państwu powierzył ich przysposobienie wojskowe — państwu zaś daje gotowych do walki rycerzy. Nie pozwala nam zniżać lotu, lecz do wyżyn ducha i cnót rycerskich, każe nam podnieść nowych synów Ojczyzny. Czyż nie jest w tym wypadku wyraziciolem najgłębszej, nowoczesnej idei demokracji? Gdzież tych nowych obrońców Ojczyzny szukać mamy, gdzie szczepić ducha rycerskiego, by Polskę całą w twierdzę niezdobytą zamienić — jeśli nie tam, gdzie oni są — w izbie robotniczej i pod wiejską strzechą, jeśli nie wśród ludu wiejskiego, któremu powierzył ocalenie Majestatu Rzeczypospolitej w osobie powracającego z tułaczki króla, zdążającego na ratunek Ojczyzny!?

I jeśli duchy Radziejowskich i Radziwiłłów, boją się tego pomnażania stanu rycerskiego, stawiając zazdrośnie *liberum veto* przeciwko naszej pracy, to my pomni na skutki Targowicy, na skutki wywrócenia Konstytucji 3-go maja potęgę Ojczyzny bez nich budować będziemy, a zbudujemy ją taką, iż zadrżą wrogowie. Stworzymy ją, bo wiemy, że wolność nasza od niej zależy, że broniąc swojej wolności, bronimy zarazem i kultury Zachodu przed zniszczeniem.

Wróg czuwa. Na Wschodzie larum grają. Przednie straże nieprzyjacielskie przekraczają nasze granice. Duch Sienkiewicza zapytuje nas: — A ty na koń nie siadasz, szabli nie chwytasz—zaliś swej dawnej już przepomniał cnoty?

Odpowiedź nasza może być tylko jedna: „Wedle rozkazu, Mistrzu“!

Tytus Czaki.

DZIAŁ URZĘDOWY.

UCHWAŁY ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

WYKLUCZENIE ZE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Na wniosek Zarządu Okręgu Lubelskiego Związku Strzeleckiego, Zarząd Główny Związku Strzeleckiego na posiedzeniu swym w dn. 3 września r. b. na zasadzie § 13 statutu p. 3 jednomyślnie uchwalił wykluczyć ze Związku Strzeleckiego za naruszenie karności i działanie na szkodę Towarzystw p. p. Jana Pignana b. p. o. Komendanta Okręgu Lubelskiego związku Strzeleckiego i b. p. o. Komendanta Obwodu Lubelskiego Stefana Borkowskiego.

(—) M. T. Kuhnke *(—) Dr. K. Dłuski,*
Sekretarz *Prezes*

PRZEPISOWE NAKRYCIE GŁOWY DO MUNDURU ODDZIAŁÓW ŻEŃSKICH.

Zarząd Główny uchwałą z dnia 8.X.24 zatwierdził, jako przepisowe nakrycie głowy do munduru Oddziałów Żeńskich, ustanowionego zarządzeniem L.942, miękki kapelusz angielski, z zagiętym rondem, pozostawiając czapkę strzelecką do użytku tylko w miarę potrzeby do ćwiczeń.

Wzór kapelusza można zapotrzebować z Ref. Pr. K. Zarządu Głównego.

(—) M. T. Kuhnke (—) Dr. K. Dłuski
Sekretarz: Prezes

OKÓLNIKI

W sprawie obchodu rocznicy odzyskania Niepodległości

Dnia 11 listopada przypada rocznica odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego. W myśl uchwały plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego z dnia 5. X. b. r. poleca się, aby we wszystkich oddziałach dzień ten był obchodzony w odpowiedni sposób przez urządzenie w oddziałach obchodów dla uczczenia tej rocznicy. W ośrodkach, w których nie było dotąd zorganizowane święto pięciolecia istnienia Związku Strzeleckiego w Niepodległej Polsce należy połączyć obie te uroczystości. Proponowany program zostaje jednocześnie przesłany Zarządom Okręgów i samodzielnych Obwodów,

Referent Kult.-Oświatowy Prezes
(—) St. Kudelska (—) Dr. K. Dłuski

W SPRAWIE UNIWERSYTETU KORESPONDENCYJNEGO.

Związek Strzelecki przystąpił jako udziałowiec do nowopowstałego „Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego", którego prospekt został rozesłany ogółowi obywateli przy Nr. 17—18 „Strzelca". Instytucja ta ma za zadanie umożliwienie dalszego kształcenia się tym, którym praca zawodowa, lub oddalenie od centrów miejskich nie pozwala na korzystanie z kursów dokształcających.

Zadaniem Związku Strzeleckiego jest—obok przysposobienia wojskowego społeczeństwa — jego obywatelskie wychowanie, dlatego Związek stawia jako jedną z najważniejszych swoich prac — pracę oświatową wśród członków. Brak odpowiednich sił fachowych, brak ludzi, którzy mogliby zorganizować i poprowadzić tę pracę, sprawia, że po 5 latach istnienia Związku nie stoi ona jeszcze na odpowiednim poziomie. Uniwersytet Korespondencyjny może w dużej mierze zapełnić te luki. Dlatego też poleca się Zarządom wszystkich jednostek organizacyjnych, aby na specjalnych zebraniach zaznajomiły swoich członków z zadaniami Uniwersytetu Korespondencyjnego i zagadnieniami nauki za pomocą korespondencji, oraz przeprowadziły wśród nich intensywną agitację celem zapisywania się na członków Uniwersytetu.

Na żądanie Związku Strzeleckiego Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny wydaje specjalnie dla członków Związku przeznaczony kurs wiadomości o wojsku i obronie Kraju, zawierający to wszystko, co każdy strzelec wiedzieć powinien z dziedziny wiadomości wojskowo-obywatelskich. Kurs ten, jako stanowiący nieodzowną część wykształcenia strzelca, winien dotrzeć do każdego oddziału Związku Strzeleckiego. Dlatego też jest wysoce pożądanem, aby narazie przynajmniej członkowie Zarządów lokalnych, oraz komendanci Oddziałów zapisali się w Uniwersytecie Korespondencyjnym (Warszawa, Szpitalna 12 m. 29) na kurs wiadomości o wojsku i obronie kraju.

Niska cena tych kursów umożliwia naukę prawie wszystkim, a wielkie znaczenie należycie zorganizowanej pracy samokształceniowej w naszem mało nagół wykształconem społeczeństwie nie może ulegać wątpliwości.

Okręgi zameldują o odbytych zebraniach, poświęconych idei oświaty przez korespondencję i o osiągniętych wynikach propagandy.

Stefanja Kudelska *Dr. K. Dłuski*
Referent kult.-oświatowy Prezes

KOMUNIKATY.

Materjał na mundury dla Oddziałów Żeńskich

przepisowego koloru mogą nabyć Zarządy Oddz. Żeńskich w cenie po 10 złotych za metr (szer. 1.75 m.) wpłacając do Komisji Dostaw

Zarządu Głównego (conto czekowe 39.44) należność w 3 ratach, dn. 1 listopada, 1 grudnia 1924 i 1 stycznia 1925 z jednoczesnym przesłaniem do Referatu P. K. Zarządu Gł, wykazu imiennego zapotrzebowujących materjał członków oraz zobowiązanie danego Zarządu, że należytość w przepisanym terminie będzie przez niego uiszczona.

(—) Wittek
Referentka Pr. K. Z. Głównego

Do zarządów Okręgów Obwodów i Oddziałów, oraz członków Związku Strzeleckiego.

W ostatnich miesiącach ponownie zaznaczył się fakt, że szereg prenumeratorów „Strzelca" zalega z uiszczeniem prenumeraty. Ponieważ cena pisma nie przewyższa kosztów wydawnictwa, przeto za każdego niesumiennego płatnika Zarząd Główny ze swej kasy wpłacać musi jego zaległość do kasy Administracji wydawnictwa.

Jest to niedopuszczalne tym więcej, że oddziały nie przesyłają do Zarządu Głównego należnych odsetek od składek członkowskich i przedsiębiorstw dochodowych. Tą drogą grzebiemy własnemi rękami swój jedyny organ, któremu grozi upadek.

Jesteśmy w stadjum wielkiego rozszerzania się prac Związku. Jeśli w tym momencie panować będzie u nas nieporządek i chaos organizacyjny, nie zdołamy opanować sytuacji. Każdy członek i każdy Zarząd jeśli nie czują w sobie dość siły i dobrej woli, by się nałamać do rygoru organizacyjnego i nie poczuwają się do wpłacenia za to co pobrali, niech raczej sami przyznają, że nie mają kwalifikacji do pozostania w naszych szeregach i ustąpią dobrowolnie, nie czekając, aż spadną na nich represje, które nieodwołalnie dotknąć ich muszą, gdyż takie stosunki dłużej tolerowane być nie mogą i tolerowane nie będą.

JERZY NIEZBRZYCKI.

Rozpoznanie terenu.

4)

III.

KOMUNIKACJE. Olbrzymie znaczenie przy wykorzystaniu każdego terenu dla działań wojennych mają wszelkiego rodzaju linje komunikacyjne. Siła i skuteczność dzisiejszego ognia artyleryjskiego, dla którego większe i stałe drogi oznaczone na mapach są dobrym celem, pomimo dużej odległości, sprawiły, że podejście do pola bitwy w kolumnach marszowych lub większych transportach już na kilka kilometrów staje się zupełnie niemożliwem. To też w sferze działania ognia artylerji drogi konieczne są prawie wyłącznie dla transportowania amunicji, prowiantu etc., przeważający wpływ jednak na szybkość i sprawność poruszania wojsk i transportów wywierają wszelkiego rodzaju linje komunikacyjne na tyłach.

Linje komunikacyjne dzielimy na: 1) gruntowe, 2) bite i 3) żelazne.

1) DROGI GRUNTOWE mają specjalnie duże znaczenie na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej, zwłaszcza we wschodniej jej części, gdzie ilość i ogólna długość dróg gruntowych w porównaniu z szosami i kolejami jest b. nieznaczna. Gruntowemi mogą być albo *trakty* (t. zw. gościńce), łączące większe miasta i miasteczka, na których ruch jest dość ożywiony. (Ciągną się one czasami na bardzo dużej przestrzeni i mają duże znaczenie dla handlu) albo też *miejscowe* drogi, łączące poszczególne osiedla. Do gruntowych dróg zaliczyć wreszcie należy drogi gospodarskie polne i leśne. Trakty są to zazwyczaj drogi utrzymywane przez państwo lub gminy, okopane rowami względnie wysadzone drzewami, niejednokrotnie z linją telegraficzną lub telefoniczną. Duża normalnie szerokość traktu pozwala na łatwe wymijanie względnie posuwanie w kilku kolumnach, co znacznie przyśpiesza szybkość marszu a w dużych oddziałach zwłaszcza taborach zapobiega rozciąganiu się na dużą odległość. Na stan i jakość tych dróg w dużej mierze wpływa pora roku, pogoda. Pozatem poszczególne odcinki zależnie od jakości gleby, konserwacji mogą być mniej lub więcej dogodne.

Drogi miejscowe węższe i najczęściej nieutrzymywane, stan których zależy wyłącznie od pory roku i pogody, są mniej dogodnemi komunikacjami i bardzo często możliwe są do przejazdu tylko dla miejscowych lekkich zaprzęgów. Dotyczy to zwłaszcza okolic bagnistych, górzystych lub mocno piaszczystych. Jeszcze bardziej niedostępnemi są drogi polne lub leśne. Są to przeważnie wąskie ścieżki i dróżyny kręte i wyboiste, mało uczęszczane, miejscami gubiące się w wysokich trawach i zaroślach i wtedy zupełnie niewidoczne. Bardzo często są one zupełnie nieoznaczone na mapie. Drogi te zwłaszcza w terenie zalesionym, bagnistym lub górzystym są bardzo trudne do zorjentowania się i częstokroć wyma-

gają dobrego przewodnika. Natomiast znaczenie ich w tego rodzaju terenie jest bardzo duże, gdyż najczęściej poza niemi niema innych komunikacji.

2) DROGI BITE mają olbrzymie znaczenie jako nadające się z reguły do przejazdu wszelkiego rodzaju zaprzęgami. Szosy bywają *szutrowane* i brukowane. Pierwsze gładsze i wygodniejsze, atoli nawierzchnia szutrowana prędzej ździera się. Szosy najczęściej bywają dobrze okopane względnie sypane są na nasypach lub we wkopach dla uniknięcia gwałtownych spadków i skrętów. Wkopy, nasypy i rowy utrudniają znacznie zjazd w teren.

W bagnistych i zalesionych okolicach, jak np. na Polesiu, gdzie najłatwiej o materjał drzewny istnieje jeszcze jeden rodzaj dróg — są to drogi *dylowane*. Wymagają one częstej zmiany dyli i przysypywania ziemią, w przeciwnym bowiem razie, wskutek zgnicia podkładów powstają głębokie i szerokie dziury, bardzo uciążliwe, a częstokroć nawet niebezpieczne.

Z punktu widzenia wojskowego ma znaczenie nie tylko sama droga lecz i teren po obu stronach. W marszu zachodzi częstokroć potrzeba ubezpieczenia głównej kolumny, wówczas po obu stronach drogi posuwają się straże boczne, często bez dróg naprzełaj, dla nich charakter terenu będzie miał duże znaczenie. Pozatem od rodzaju i pokrycia terenu zależyć będzie możność obserwacji.

Bardzo często drogi przechodząc przez niedostępny teren przedstawiają wąskie cieśniny. (Jak np. w Karpatach, na Polesiu etc.) Przy charakteryzowaniu użyteczności drogi dużą uwagę należy zwrócić na wszelkiego rodzaju przeprawy i mosty. Bardzo często dobra sama przez się droga jest zupełnie bezużyteczna ze względu na zły stan mostów, naprawa których pociąga za sobą wielkie trudności. Wszelkiego rodzaju skrzyżowania dróg, ze względu na możliwość spotkania się przy nich paru a nawet kilku kolumn, mają bardzo duże znaczenie i muszą być starannie badane.

Pamiętać wreszcie należy że wartość drogi nie tyle określają jej stan i jakość ile cel do którego prowadzi, tak np. dobra szosa prowadząca do stacji kolejowej będzie ważną linją komunikacyjną, dopóki ta stacja istnieje, z chwilą gdy zostanie ona zniszczoną, droga może częściowo lub zupełnie utracić swoje znaczenie.

Przy rozpoznaniu dróg ważne są następujące dane:

I. Drogi gruntowe.

1). Rodzaj (trakt, miejscowa, polna) ew. przeznaczenie (do folwarku, stacji kolejowej i t. p.), długość.

2). Wytrzymałość (dla jakich zaprzęgów nadaje się — uwzględnić porę roku i pogodę!).

Szerokość, rowy, obsadzenie drzewami. Grunt (piasek, glina, czarnoziem). Charakter (kręta, wyboista). Stan.

3). Ew. drogi objazdowe. Linja telegraficzna lub telefoniczna.

4). Konieczność naprawy; ilość potrzebnych materjałów (jakich?) i robotników. Czy znajduje się w pobliżu potrzebny materjał (ew. gdzie i jaki).

5). Mosty, groble, wiadukty i wszelkiego rodzaju przeprawy (jak wywiad przepraw—p. wyżej II Rzeki 3).

6). Spadki wzniesienia, nagłe skręty. Skrzyżowania (warunki wymijania).

7). Czy droga przechodzi gdzie jako cieśnina (pomiędzy jeziorami, gęstemi lasami, w wąwozie przez niedostępne bagna i t. p.) — opis jak cieśniny (p. wyżej).

8). Rzeki, strumienie, źródła, studnie przy drodze (ilość i jakość wody pitnej).

9). Teren po obu stronach (zakryty, otwarty, ukształtowanie, gleba, pokrycie, dostępność).

II. Drogi bite.

1). Rodzaj (bruk, szutr) czy istnieje obok t. zw. letnia droga — gruntowa.

2) Wytrzymałość, czy droga na podkładach czy bez. Rodzaj i szerokość nawierzchni. Szerokość drogi Rowy, nasypy, wkopy. Zjazd w teren.

3). Linja telegraficzna lub telefoniczna.

Pozatem punkty 4, 5, 6, 7, 8 i 9 jak przy Drogach gruntowych.

3) DROGI ŻELAZNE. Koleje mają olbrzymie znaczenie przy transportowaniu oddziałów i środków zaopatrzenia. Podczas wojny światowej Niemcy, zawdzięczając dobrze rozbudowanej sieci kolejowej, mogli z niezwykłą szybkością przerzucać wojska w chwili decydującej z jednego frontu na drugi, mając zawsze w potrzebnym momencie i punkcie przewagę sił. Pomimo swego przeznaczenia linje kolejowe mogą odegrać dużą rolę, jako drogi dla pieszych lub jezdnych, zwłaszcza w terenie o małej ilości dróg.

Rozpoznanie w pierwszej linji nie spotka się z koniecznością zbadania linji kolejowej pod względem jej zdolności przewozowej. (Po za małemi wyjątkami gdy chodzić będzie np. o krótką linję kolejki wąskotorowej) Natomiast bardzo często zachodzi konieczność rozpoznania toru kolejowego ze względu na możliwość użycia go jako drogi dla zaprzęgów lub piechoty. W tym wypadku należy zbadać:

1) rodzaj (normalno — lub wąsko-torowa) ilość torów, roztaw szyn.

2) Stan (czynna, nieczynna, zniszczona).

3) Trakcja (parowozowa, konna).

4) Odstęp pomiędzy torami.

5) Podłoże torowiska (szutr, piasek).

6) Nasyp (wysokość, szerokość) rowy, wkopy. Zjazd w teren.

7) Teren po obu stronach. Obserwacja z toru i na tor.

8) Mosty i przepusty (czy nawierzchnia całkowita umożliwia przejazd wozów i konnych). Tunele i wiadukty.

9) Czy nadaje się do przejazdu wozów, zaprzęgów, jezdnych i przemarszu.

10) Skrzyżowania z drogami. Linje telefoniczne i telegraficzne.

11) Stacje, przystanki, budki dróżników.

D. c. n.

Z życia organizacji.

PLENARNE POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

W dn. 5.X.1924 r.

Obecni ob. ob. Dr. K. Dłuski — Warszawa, Ponikiewski, Fromowicz, Kuhnke, Kierzkowski, Hryniewski, Krokowska, Kudelska, Wittekówna, Czaki, Gertzówna, Wyszyńska, goście: Sławek—Zw. Leg., Benedykt—Zw. Leg., Florek — Warszawa, Lewandowski — Łódź, Lepecki — Grodno i Brazylja, Supronowicz — Lublin Asenkowicz — Katowice, Piątkowski — Łódź, Wilczyński—Kalisz, Nowiński—Kraków, Sieńko—Kraków, Czekierda — Zamość, Waleron — Jędrzejów, Niemiec — Jędrzejów, Różycki — Cycoń — Żywiec, Kalinowski — Łuków, Kwiatek—Łuków, Malski—Lida.

Porządek dzienny:

1. Przyjęcie protokułu poprzedniego zebrania plenarnego z dnia 16 marca 1924 r.

2. Działalność Wydziału Wykonawczego za czas od 16.III do 5.X.1924 r.

3. Realizacja uchwał III Walnego Zjazdu Delegatów Związku.

4. Zmiany statutowe zasadnicze i formalne.

5. Preliminarz wydatków Zarządu Głównego do końca 1924 r.

6. Stan wyszkolenia strzeleckiego w Związku i konieczność wprowadzenia zmian w programie i metodach pracy.

7. Wybór delegacji do Pana Ministra Spraw Wojskowych w celu złożenia Panu Ministrowi postulatów Związku.

8. Współpraca Związku z innemi stowarzyszeniami.

9. Sprawy bieżące i wolne wnioski.

Przed rozpoczęciem porządku dziennego przewodniczący Dr. Dłuski oddaje głos ob. Sławkowi, prezesowi Zarządu Głównego Związku Legjonistów, który wygłasza referat na temat chwili bieżącej i stosunków istniejących w Rzeczypospolitej.

Następnie przewodniczący zagaja posiedzenie, dziękując obecnym za liczne pzybycie i witając ich w imieniu Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego.

1. Protokuł ostatniego posiedzenia plenarnego z dnia 16 marca r. b. przyjęto.

2. Dr. Dłuski, jako prezes, składa ogólne sprawozdanie z prac Wydziału Wykonawczego w okresie sprawozdawczym, obrazując całokształt prac dokonanych i zamierzeń na przyszłość. Dane cyfrowe przedstawią poszczególni referenci.

ob. Czaki składa sprawozdanie organizacyjne i propagandowo-prasowe. Obrót kancelaryjny: — wpłynęło pism 812, wyszło — 401, w czem 56 okólników. Inspekcjonowano: 22 miejscowości w 43 objazdach; a mianowicie: Kdt. Kierzkowski: Lwów, Przemyśl, Kraków, Kielce, Jędrzejów, Kalisz, Kopina, Milanów, Lublin, Łódź; ob. Czaki: Łuck, Zdołbunow, Tuczyn, Dubno, Krzemieniec, Kowel, Lwów, Stanisławów, Czortków, Tarnopol, Brzeżany, Lublin; dr. Dłuski: Lwów, Kraków, Kielce, Lublin, mjr. Florek — Katowice; ob. Kudelska: Białystok; ob. Wittekówna: Przemyśl, Lwów.

Akcja prasowa szła przedewszystkiem w kierunku obrony przeciwko atakom w związku z wypadkami krakowskiemi. Od tego czasu mamy do zanotowania zmianę stosunku gen. Kulińskiego do Zw. Strzel. i upadek gen. Jędrzejewskiego we Lwowie. Gen. Latinik w Przemyślu i gen. Raszewski w Poznaniu nadal zajmują nieprzejednane stanowisko względem Związku Strzeleckiego. Niejasna polityka M. S. Wojsk. niejednokrotnie osłabia a nawet niweczy nasze zamierzenia. Na kresach osadnikom, należącym do Związku Strzeleckiego mówiło się: wystąpcie ze Związku Strzeleckiego to otrzymacie broń. Broń dla osadnika na kresach jest kwestją bytu. Lecz gdy się po nią zgłosili— broni im nie wydano. Osadnicy zrozumieli, że oderwanie ich od Związku miało na celu osłabienie zarówno ich, jak i Zw. Strzeleckiego. To też na Zjeździe Legjonistów w Łucku powzięto jednogłośną uchwałę gremjalnego przystąpienia do Związku Strzeleckiego. Gdyby osadnicy otrzymali broń i siodła z Dematu, o które proszą, napewno likwidacja band dywersyjnych na kresach posunęłaby się znacznie naprzód. Tymczasem stworzyła się sytuacja, że Związek Strzelecki walczyć musi z władzami państwowemi o prawo do walki i ofiar w obronie Rzeczypospolitej oraz życia i mienia ludności polskiej na kresach wschodnich. M. S. Wojsk. zmieniło już częściowo swe uprzednie stanowisko i obecnie zależy to od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Propaganda wewnętrzna prowadzona jest przy pomocy „Strzelca", idzie ona jednak dość słabo. Niejednokrotnie w objazdach swych spotykamy się ze zjawiskiem, że Zarząd danej jednostki nic nie wie o wydanym za pomocą „Strzelca" zarządzeniu czy rozkazie, gdyż nie czytał „Strzelca", a cóż dopiero mówić o członkach Oddziału. W prowadzeniu propagandy zarówno za pomocą prasy jakoteż i „Strzelca" stoi na przeszkodzie brak funduszów, który uniemożliwia zwłaszcza w ostatnim okresie regularne i częste wychodzenie pisma. Wypływa to między innemi i na skutek tego, że Zarząd Główny nie może dotrzeć bezpośrednio do najniższej jednostki organizacyjnej. To też we wnioskach podaną dziś będzie konieczność nawiązania nieskrępowanego, bez-

pośredniego kontaktu z oddziałami. Nasza akcja wychowawcza winna obejmować nietylko strzelców ćwiczących, lecz także Zarządy i Komendy, przynajmniej przy pomocy korespondencji. Z dzisiejszego zebrania zostanie wyłoniona delegacja, która ma przedstawić Panu Ministrowi Spraw Wojskowych postulaty Związku Strzeleckiego. Sprawa przysposobienia wojskowego była poruszana na jednym z posiedzeń Najwyższej Rady Wojennej, na której, sądząc z opinji większości generałów, postulaty Związku Strzeleckiego łatwo dadzą się z tą opinją uzgodnić.

Ob. Fromowicz składa sprawozdanie kasowe za ubiegły rok t. j. od 1 września 1923 r. do 1 września 1924 roku. Obrót kasowy wykazuje sumę 61 miljardów marek, z czego wydatki wynoszą 20 miljardów, na które złożyły się 4 działy główne: administracja ogólna: 5½ miljarda, referat wojskowo sportowy: 8 miljardów, referat kult.-oświatowy: 1,100 miljonów, deficyt w „Strzelcu" 4 miljardy (po uwzględnieniu funduszu prasowego pozostaje jeszcze deficyt 1,100 miljonów). Rubrykę dochodów stanowią: opłaty członkowskie i dary: 7 miljardów, Komisja Dostaw: 6 miljardów, deficyt, pokryty pożyczką chwilową: 7 miljardów. Dochody z opłat członkowskich wskazują, iż były oddziały jak np. Obwód Żywiecki, które regularnie odprowadzały przypadające Zarządowi Głównemu daniny i to bez względu na ich wysokość. Są więc kwoty 12.000 mk. jak i 165 miljonów od jednego i tego samego Obwodu w niewielkim odstępie czasu. Wiele jednakże Okręgów i Obwodów, jak również i oddziałów zapomniało o swym obowiązku tak z tytułu statutu jak i uchwał Zjazdu Delegatów. Nie wolno atoli z tego objawu wnosić, że jednostki owe nie żyją. Owszem, przeprowadzone inspekcje stwierdziły w całym szeregu wypadków nietylko żywotność oddziałów, ale i bardzo stosunkowo zasobne kasy, bo pozostałości kasowe wynosiły nawet po kilka tysięcy złotych, t. j. zapasami gotówki, której kasa Zarządu Głównego nigdy nie wykazała mimo bardzo poważnych obrotów. Wina w tych wypadkach spada na ogniwa pośrednie, które nie spełniały swych zadań, a w niektórych wypadkach nawet przeszkadzały jednostkom niższym w wykonywaniu uchwał Zjazdu. Przytaczane na obronę argumenty są niedostateczne i dlatego należy się chwycić innego środka a mianowicie uproszczenia naszej maszyny organizacyjnej. Musimy ułatwić dostęp Zarządowi Głównemu do jednostek niższych, w których objawia się życie organizacji, pomijając ogniwa pośredniczące i naodwrót. W tym kierunku będzie sprawa omawiana przy jednym z późniejszych punktów porządku dziennego, ze stanowiska skarbnika zaznaczam już obecnie, że jest to sprawa piekąca i finansowo-technicznie niezbędna.

Potrzeby Zarządu Głównego wynoszą około 4000 złotych, z czego przypada na referat sportowo-wojskowy: 1500 zł., kulturalno-oświatowy—300 zł., referat pracy kobiet: 400 zł., wydawnictwo „Strzelca": 800 zł. i ogólną administrację: 1000 zł.,—kwota zatem 4000 złotych musi wpływać regularnie co miesiąc, aby zaspokoić najniezbędniejsze potrzeby organizacji, której potrzebę stwierdzają coraz to nowo oddziały i coraz bardziej wzrastające agendy Komendy Głównej.

Kdt. Główny Kierzkowski składa sprawozdanie z prac Komendy Głównej. Komenda Główna obrała sobie dwie wytyczne, w myśl których postępowała; a mianowicie: 1) uproszczenie programów i 2) redukcja wymagań. Redukcja wymagań doprowadza do przyzwyczajenia ludzi do pewnego minimum obowiązkowego. Zdawaćby się mogło, że organizacja naszych Komend jest organizacją wojskową, że kwestja rozkazu jest wykonaniem tego rozkazu, a nie tylko pokwitowaniem jego odbioru. Co się tyczy prac Komendy Głównej w okresie sprawozdawczym, to w kwestji obozów można stwierdzić, że nie było w tym roku scentralizowanego obozu strzeleckiego dlatego, ze brak nam warstwy średniej instruktorów. Komenda Główna zamało inspekcjonowała, nie miała bowiem na to pieniędzy. Wobec tego mamy brak doświadczenia z obozów i musimy pasożytować na doświadczeniach innych stowarzyszeń p. w. jak harcerstwa, ZBK itd. Do p. w. włączyliśmy sprawę strzelania. Z M. S. Wojsk otrzymaliśmy pewną koncesję, mianowicie zwiększenie dotacji amunicji do 120 naboi na strzelca. Lecz ilość ta nie jest bynajmniej wykorzystywana, Sport strzelecki musi być u nas również prowadzony w owem obowiązkowem minimum. Kierować się musimy jak wszędzie tak i tutaj zasadą samowystarczalności, nie możemy mieć w dostatecznej ilości broni długiej, możemy się zaopatrzyć w broń małokalibrową. Komenda Główna postawi jako wniosek obowiązkowe nabywanie przez oddział sztuceru pzzy legalizowaniu go. Obecnie przygotowujemy zawody strzeleckie we Lwowie. Sprawa strzelnic jest jeszcze u nas bardzo słaba. Komenda Główna ma bardzo za złe poszczególnym Komendom zaniedbywanie tej sprawy. Strzelnica winna być równie konieczną jak boisko sportowe dla każdego stowarzyszenia sportowego. Zaniechanie sprawy strzelnicy w Pabjanicach, Katowicach jest tylko dowodem, jak nie umiemy wykorzystywać istniejących dogodnych możliwości. Koroną całej pracy Komendy Głównej są inspekcje i objazdy. Tymczasem na nie niema pieniędzy. We wnioskach swych Komenda Główna postawi konieczność deklarowania z góry przez Obwody i Oddziały, które chcą inspekcji, poniesienia kosztów podróży.

Ob. Wittekówna: W pracy kobiet w okresie sprawozdawczym na pierwsze miejsce wybija się jeden fakt obozu letniego w Delatynie. Nie był to wprawdzie obóz wyłącznie strzelecki, lecz na 75 uczestniczek było 35 strzelczyń. Obóz tegoroczny tak pod względem ilościowym jak i jakościowym znacznie przewyższył przeszłoroczny i jeżeli w tym samym stopniu praca p. w. wśród niewiast pójdzie dalej naprzód, możemy się spodziewać na przyszły rok już bardzo poważnych rezultatów, tymbardziej, że obóz tegoroczny wywarł nader dodatnie i pociągające wrażenie na uczestniczkach. Z pośród uczestniczek obozu zmobilizowano 10 strzelczyń. Ogólna propaganda strzelecka przez bezpośredni kontakt była nader korzystna. Z 35 strzelczyń 28 dostało zupełnie dobre świadectwa. Najliczniej reprezentowana była Warszawa i G. Śląsk, który przysłał kilka robotnic, które jednakże wyjechały pod bardzo miłym wrażeniem i obiecały na rok przyszły przyjechać wraz z towarzyszkami. Co się

tyczy pozatem pracy kobiet, to powstały dwa nowe oddziały w Tuczynie i Tarnopolu, które przygotowywane były już oddawna, lecz teraz dopiero się zorganizowały. W zamiarach Ref. Pr. Kobiet leży przedewszystkiem wzmocnienie dyscypliny organizacyjnej, wymaganie umundurowania, które obecnie nieco zreformowane i dostosowane do potrzeb życia będzie mogło być lepszym środkiem propagandy.

Ob. Kudelska Gros pracy organizacyjnej w referacie kulturalno-oświatowym była dokonana przed 16.III.1924 r. t. j. opracowane zostały instrukcje, programy oświatowe, bibljografja. W taktyce obecnego postępowania przyjętem zostało dążenie ku pracy oświatowej od zewnątrz ku środkowi nie naodwrót. Przeprowadzono rewizję dotychczasowych metod pracy, jakie rezultaty metody te dawały w dole, wytworzenie programów żywych, odpowiadających potrzebom każdego strzelca stało się obecnie ideą przewodnią Referatu. Zaprowadzono kartotekę, która zawiera w sobie cały dorobek kulturalno-oświatowy Związku Strzeleckiego, począwszy od 1921 r. Przeprowadzono cały szereg konferencji z oświatowcami z jednej strony, bezpośrednio że strzelcami z drugiej, by w ten sposób zebrać pewien zasób doświadczenia, dotyczącego pracy oświatowej na terenie Związku. Te prace doświadczalne doprowadziły Referat do tych samych wniosków co i Komendę Główną, a mianowicie, że trzeba zredukować wymagania do minimum i uprościć programy. Musi zostać stworzona kadra instruktorów oświatowych, oraz wdrożona w życie umiejętność wyzyskiwania możliwości i łapania odpowiednich momentów. Koniecznem jest ścisłe współdziałanie Komendantów z Referatem Kult.-oświatowym, uruchomienia teatrów, chórów, czytelnictwa oraz przedewszystkiem ośrodków oświatowych, któreby koncentrowały w sobie całą pracę oświatową oddziału.

p. 3. Przystąpiono do wyboru Delegacji do P. Ministra Spraw Wojskowych, w skład której weszli ob. ob.: Dr. Kazimierz Dłuski — Prezes, Komendant Główny Kierzkowski — z Warszawy, Malski z Lidy, Sieńko z Krakowa, Lewandowski z Łodzi, Supronowicz z Lublina, Wilczyński z Kalisza, Czekierda z Zamościa. Dla rozmów z P. Ministrem Spraw Wojskowych wysunięto następujące postulaty:

1. Sprawa ustalenia zasad współpracy Związku Strzeleckiego z M. S. Wojsk.

2. Sprawa ustawy o przysposobieniu wojskowem.

3. Sprawa nabywania broni precyzyjnej.

4. Sprawa broni dla organizacji p. w. na kresach wschodnich.

5. Sprawa bezplanowego uzbrajania polskiej ludności cywilnej na Litwie.

p. 4. Z Uchwał III Walnego Zjazdu Delegatów niezrealizowane zostały następujące:

I. Sprawa Z. B. K. w Wileńszczyźnie. Po wysłuchaniu sprawozdań z działalności Z. B. K. uchwalono przeprowadzić z tą organizacją pertraktacje w celu ostatecznego połączenia się z tym stowarzyszeniem.

II. Budowa Domu Strzeleckiego w Krakowie. Ponieważ w toku starań Zw. Strz. o przydzielenie placu w Oleandrach pod budowę domu strzeleckiego — Krakowski Związek Leg. wystąpił z identycznym żądaniem, co utrudnia wogóle starania o ten plac — na wniosek ob. Czakiego uchwalono zwrócić się do Zarządu Głównego Zw. Legjonistów, by wpłynął na Zarząd Krakowski, aby ten wycofał się z akcji współzawodnictwa ze Zw. Strzeleckim o plac w Oleandrach.

III. Wnioski kulturatno-oświatowe.

Ob. Kudelska stawia wnioski odnośnie wykonania uchwał Zjazdowych oraz 2 wnioski w sprawie uroczystości w dn. 11 listopadą i w sprawie Uniwersytetu Korespondencyjnego. Wnioski te brzmią:

1. W wykonaniu uchwał III Walnego Zjazdu Delegatów wzywa się wszystkie oddziały Związku Strzeleckiego, aby do dnia 31.XII.24 zapoczątkowały u siebie i postawiły na należytym poziomie prace kulturalno-oświatowe, rozpoczynając wprowadzanie w życie programu prac kult.-ośw., wydanego przez Ref. Kult. Ośw. Zarządu Głównego Zw. Strzeleckiego.
2. W wykonaniu uchwał I i III Walnego Zjazdu Delegatów wzywa się wszystkie oddziały, by podjęły u siebie intensywną walkę z analfabetyzmem w celu całkowitego usunięcia go ze Zw. Strzel. Przypomina się, że zgodnie z uchwałą III Zjazdu, analfabeta czy półanalfabeta nie może złożyć przyrzeczenia, ani otrzymać jakiegokolwiek stopnia w organizacji.
3. Wzywa się wszystkich referentów kult. ośw. i Komendantów Oddziałów do jaknajściślejszej współpracy. W tym celu poleca się, aby rozkład zajęć w zakresie zarówno wyszkolenia jak i prac kult.-oświatowych były układane przy całkowitem porozumieniu Komendanta i Referenta Kult.-Oświatowego.
4. Na wniosek Referenta kult. ośw. Zarz. Głównego postanowiono w dn. 4—5 stycznia 1925 r. zorganizować w Warszawie doroczny Zjazd pracowników oświatowych Zw. Strzel. Wszystkie ośrodki pracy dołożą wszelkich starań, by wysłać na ten Zjazd swoich delegatów celem zaznajomienia się z obecnym stanem oświaty pozaszkolnej i przedyskutowania programu prac kult. ośw. w Związku Strzeleckim na rok 1925.
5. Na wniosek Ref. kult. ośw. Z. Gł. i zgodnie z uchwałą III Walnego Zjazdu Delegatów postanowiono zorganizować w Warszawie w dn. 27.XII. b. r.—5.I.1925 r. włącznie kurs oświatowy dla pracowników oświatowych Związku Strzeleckiego.
6. Wzywa się wszystkie Zarządy Okręgów, Obwodów i Oddziałów, aby dla tych pracowników oświatowych, którzy nie będą mogli przybyć na 10-dniowy kurs oświatowy do Warszawy, organizowały na swoich terenach kilkudniowe kursy oświatowe, na które Zarząd Główny będzie wysyłał swoich delegatów.
7. W myśl okólnika Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego z d. 5.VII.24 L. dz. 967—24, wzywa się wszystkie Zarządy Okręgów, Obwodów i Oddziałów do nawiązywania kontaktu z wymienionemi w okólniku Tow. Oświatowemi, celem wyzyskania wszelkich możliwości prowadzenia wszelkich prac oświatowych.

8. Celem uczczenia 5-cioletniej rocznicy powstania Związku Strzeleckiego w odrodzonej Polsce, plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego, uchwaliło wezwać wszystkie oddz. Związku do upamiętnienia tej rocznicy przez:

a) zorganizowanie w dniu 11 listopada, łącznie z rocznicą odzyskania Niepodległości „Święta Wolności“ odpowiednich uroczystości, któreby jednocześnie były obchodom dla uczczenia 6-cioletniej rocznicy odzyskania Niepodległości, jak i obchodem 5-ciolecia istnienia Związku Strzeleckiego w Niepodległej Polsce — według programu, rozesłanego przez Ref. Kult. Ośw. Zarz. Gł. Zw. Strzel.

b) upamiętnienia tej rocznicy przez czyn zbiorowy, dokonany wspólnemi siłami wszystkich członków Oddziału, a więc np. ufundowanię bibljoteczki, założenie świetlicy, założenie własnej strzelnicy lub boiska sportowego, ewent. wysadzenie drzewami drogi, lub założenie „Parku Wolności“, według środków, jakiemi dany oddział rozporządza.

9. Wzywa się Wszystkie oddziały Zw. Strzel. do nawiązania współpracy i do jaknajusilniejszego popierania finansoweuo „Uniwersytetu Korespondencyjnego“, który ma za zadanie umożliwienie dalszego kształcenia się tym obywatelom, którym czas lub oddalenie od centrów pracy oświatowej nie pozwala na korzystanie z istniejących szkół i kursów.

p. 5. Sprawę zmian statutowycb referował *ob. Czaki*, który oświadczył, że na skutek odrzucenia przez Zjazd Walny projektów zmiany statutu, została wyłoniona Komisja Statutowa, która nad temi sprawami pracuje. Jest natomiast jeden punkt, dotyczący ogniw orgonizacyjnych, który wywołuje największą rozbieżność zdań. Wobec tego należy sprawy te omówić, aby uchwały plenarnego posiedzenia były wytyczną dla projektów Komisji Statutowej. Nawet w łonie Wydziału Wykonawczego zarysowały się dwa prądy, z których pierwszy stoi na stanowisku zniesienia Okręgu, jako jednego z ogniw organizacyjnych, 2-gi na stanowisku utrzymania Okręgu, jako ogniwa organizacyjnego, natomiast pragnie zagwarantować, Zarządowi i Komendzie Głównej niekrępowany dostęp do wszystkich ogniw organizacyjnych. Nad punktem tym wyłoniła się obszerna dyskusja, która wykazała prawie całkowitą jednolitość opinji co do faktu, że dzisiejsza konstrukcja organizacyjna wymaga reformy. Co zaś dotyczy linji, po której ta reforma iść powinna, zgłoszono 9 wniosków, nad któremi nie głosowano, lecz uchwalono pomieścić je w „Strzelcu“, jako materjał do szerszego zapoznania się z temi sprawami przez całą organizację, oraz dostarczyć materjałów Komisji Statutowej, która w swych pracach uwzględni wiele cennych uwag, we wnioskach tych zawartych, a które są wynikiem doświadczeń, nabytych w tym względzie w poszczególnych Okręgach i Obwodach Zw. Strzeleckiego.

I. *Wnioski ob. Walerona.*

1) Zarządy Oddziału, Obwodu i Okręgu znosi się;

2) na terenie D. O. K. ma być Komendant Okręgu, na czele Obwodu, ma być Komendant Obwodu.

3) W każdym powiecie należy zorganizować Zarząd Powiatowy.

4) na czele Oddziału stoi Komendant Oddziału.

II. Ob. Czekierda.

W sprawie uproszczenia szczebli organizacyjnych, popieram wniosek ob. Czakiego (zniesienie okręgu).

III. Ob. Lepecki.

W sprawie poprawek statutu: znieść Zarządy Obwodów, zatrzymać Okręgi, przyczem dla celów technicznego przeprowądzania uchwał zatrzymać Komendantów Obwodów.

IV. ob. Florek.

1) Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego uchwałą z dnia 5.X.24. poleca Wydziałowi Wykonawczemu Zarz. Gł. ścisłe zastosowanie § 48 i § 68 Statutu.

2) Plenarno posiedzenie Zarz. Gł. z dnia 5 X.24. poleca Wydziałowi Wykonawczemu stosowanie drogi służbowej, z wyjątkiem nadzwyczajnie pilnych wypadków.

3) Plenarne posiedzenie Zarz. Gł. uchwałą z dn. 5 X.24. poleca Wydziałowi Wykonawczemu zastosowanie ścislejszej kontoli w stosunku do Zarządów niższej instancji i referentów tych zarządów.

V. ob. Piątkowski.

Przedewszystkiem jestem za zniesieniem Zarz. Okr. i Obw., a pozostawieniem w centrali D. O. K. Komendanta Okręgowege i w siedzibie oficera instrukcyjnego, Komendanta Obwodowego. Jednakże jeśli ma pozostać jeden szczebel organizacyjny pomiędzy oddziałem i Zarządem Głównym, jestem za utrzymaniem Okręgu, ponieważ Obwody są wogóle „płynne“, a na miejscu Zarządu Obwodu pozostawić Komendanta Obwodowego, któryby nie miał prawa ingerencji w sprawach organizacyjnych, a tylko w techniczno-wyszkoleniowych.

VI. ob. Lewandowski.

Zarząd Główny zawiadomi Zarządy Okręgowe, aby w możliwić najkrótszym czasie (jednego miesiąca) sprawę reorganizacji Władz Związku Strzeleckiego szczegółowo omówiły i nadesłały odnośne rezolucje.

VII. ob. Supronowicz (wniosek osobisty).

1. Okręgi (Zarządy) znosi się.

2. Pozostawia się Komendy Okręgowe.

3. Zatrzymuje się Zarząd Główny, Zarządy Obwodowe (wzgl. powiatowe), oraz Zarządy Oddziałów.

4. Specjalnemi upoważnieniami Zarząd Główny może delegować członków danego Zarządu Obwodu do rewizji, kontroli, inspekcji czy lustracji innych obwodów, nawet z szerokiemi pełnomocnictwami.

5. Wszystkie uwagi i projekty podane na plenum 5.X, należy wydrukowsć w najbliższym numerze „Strzelca“.

VIII. ob. Florek:

Komunikuję, że plenarne posiedzenie Zarządu Okregu w dn. 28.IX.24 uchwaliło dwa wnioski, które będą do sroαy nadesłane w dosłownem brzmieniu W. W. Z. Gł., treść ich brzmi:

1. Plenarny Zarząd Okręgu uważa istnienie Okręgu, jako szczebla organizccyjnego za konieczne.

2. Plenarne posiedzenie Zarządu Okręgu uważa rozwiązanie Okręgu Warszawa za niecelowe.

p. 6. ob. Fromowicz przedstawił preliminarz wydatków Zarządu od 1 października do 31 grudnia 1924 roku, który zatwierdzono w wysokości 12.000 złotych.

p. 7. Referuje Komendant Główny ob. Kierzkowski, który podkreśla, że na odprawie zamierza omowić następujące sprawy:

1. *Urządzanie konkursowych mobilizacji Oddziałów Zw. Strz.* z udziałem wojskowości w Komisjach organizacyjnych. Mobilizacja ta ma wykazać sprawność oddziałów Związku i polegać będzie na współzawodnictwie oddziałów i poszczególnych strzelców w konkursie, który oddział i którzy strzelcy pierwsi stawią się w odnośnej P. K. U., po urządzeniu próbnej mobilizacji.

2. *Wyzyskanie w pracy strzeleckiej wszystkich sił fachowych* (sprawności strzeleckie), które należą do Związku Strzel. polega na tem, że np. lekarz-członek Związku Strzel. może być przez organizację wykorzystany przy zawodach konkursowych, kwalifikując zdolności fizyczne strzelców, którzy pragną wziąć udział w zawodach. Elektrotechnicy, którzy mogą wyszkolić oddziały w zakładaniu telefonów polowych i t. p. Zasada ta polega na tem, aby kazdy specjalista, który znajdzie się na terenie danego oddziału, wyszkolił, oddział w tej specjalności. Tą drogą Związek nasz dostarczy armjl nietylko żołnierza o przysposobieniu rekruckiem, ale przygotowywać będzie do wszelkiej służby, jaka w armji w czasie wojny jest potrzebna.

3. Na Zarządy winien być włożony obowiązek zaznajamia strzelców z budową i ideologją Związku Stzeleckiego.

4. *Metoda pracy* wyszkoleniowej winna być oparta na metodzie sportowej, która to metoda jest najiepszą propagandą pracy Związku zarówno nazewnątrz, jako też i wewnątrz organizacji—najbardziej wpływa na podtrzymanie zainteresowania pracą strzelecką. Na zawody strzeleckie należy zapraszać wszystkie stowarzyszenia p. w.

5. *Broń pierwszorzędna.* Delegacja która ma udać się do P. Ministra Spraw Wojskowych, winna podkreślić konieczność otrzymania od władz wojskowych broni pierwszorzędnej, gdyż tylko w tym wypadku może być mowa o prawidłowym rozwoju strzelectwa w społeczeństwie.

6. *Zużycie amunicji.* Zarząd i Komenda Główna czyniły usilne starania o podniesienie dotacji amunicji dla oddziałów Związku. Obecnie dotacja ta wynosi od 90 — 120 naboi na strzelca. Tymczasem oddziały nasze naboi tych nie zużywają. Częściowo dzieje się to na skutek trudności w sprowadzaniu broni do oddziałów, częściowo zaś z winy własnej. Komendanci będą musieli dopilnować, aby amunicja była w całości wystrzelana z pożytkiem dla wyszkolenia strzeleckiego. Komendant Główny zaprowadzi dla wszystkich czynnych członków kategorje „klasy strzeleckiej“ I, II i III — otrzymanie których uwarunkowane będzie wystrzelaniem określonej ilości amunicji i osiągnięciem minimum punktów.

7. *Własne strzelnice dla broni małokalibrowej* Budowa strzelnic krótkodystansowych do 50 metrów leży w granicach możliwości każdego Obwódu, a nawet większego oddziału. Zarząd Główny powinien traktować budowę takich strzelnic, jako obowiązkową dla obwodów.

8. *Strzelnica w Węgierskiej Górce.* Jest ona oddaną do użytku Związku Strzeleckiego. Roboty koło zupełnej odbudowy tej strzelnicy winny być Główną troską Zarządu i Komendy Obwodu Żywiec.

W powyższej sprawie Komendant Główny zgłasza konkrteny wniosek i będzie prosił o jego uchwalenie.

9. *Związek Polskich Tow Strzeleckich,* zainicjowany przez nas w formie konkretnej podczas I Narodowych Zawodów Strzeleckich we Lwowie będzie w razie dalszego urzeczywistniania, wielką propagandą strzelectwa w społeczeństwie. Ze względów ogólnopaństwowych należy realizować organizację takiego Związku systematycznie, lecz zarazem ostrożnie, aby zainteresowane władze wojskowe nie postawić woboc trudnej sytuacji, zwłaszcza na Kresach. Strzelnictwo jest tak ważną dziedziną sportową, że gdyby Związek nasz nic więcej nie zrobił. prócz rozwoju sportu strzeleckiego w Polsce, to jużby się z żadania swego wywiązał.

p. 8. Uchwalono nawiązać ściślejszy kontakt ze Związkiem Nauczycielstwa Szkół Powszechnych i Zw. Zawodowym Kolejarzy w kierunku poparcia prac Zw. Strzeleckiego przez te organizacje.

p. 9. Uchwalono posyłać komunikaty Zw. Strzeleckiego do „Reduty“, organu:

p. w. na Litwię.

b. na wniosek ob. Piątkowskiego uchwalono popierać hodowlę gołębi pocztowych.

AUDJENCJA U PANA MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH.

Minister Spraw wojskowych p. gen. dyw. Sikorski przyjął w dniu 7 b. m. delegację Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego w osobach: prezesa dr. K. Dłuskiego, Komendanta Gł. mjra rez. Kierzkowskiego, prezesa Okręgu Krakowskiego prof. Wł. Sieński i Komendanta Okręgu Kalisz: ob. J. Wilczyńskiego.

W imieniu delegacji dr. K. Dłuski ser-

decznie podziękował p. Ministrowi za nader życzliwe stanowisko M. S. Wojsk. w stosunku do Związku Strzeleckiego, który pierwszy zaczął w Polsce realizować ideę przysposobienia wojskowego. Postulaty Związku Strzeleckiego przedstawione podczas audjencji dotyczyły ścisłego określenia zasad współpracy Związku z Ministerstwem S. Wojskowych i władzami wojskowemi na prowincji, następnie wniesienia pod obrady Sejmu projektu ustawy o przysposobieniu wojskowym, aby przez jej rychłe uchwalenie dać stow. przysposobienia wojskowego trwałe podstawy do pracy wśród młodzieży i wreszcie sprawy broni i amunicji dla oddziałów Związku, które szczególnie na kresach są upośledzone i lekceważone przez władze administracyjne.

P. Minister przerzekł przychylnie rozpatrzyć przedłożone mu życzenia Związku Strzeleckiego, podkreślając, że w obecnej chwili wszelkie konkretne zamierzenia Związku doznają z Jego strony i podległych mu organów jaknajwydatniejszego poparcia.

O BROŃ DLA STRZELCÓW NA KRESACH

Delegacja związku Strzeleckiego u Pana Ministra Spraw Wewnętrznych.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych przyjął delegację Związku Strzeleckiego w osobach: dr. K. Dłuskiego, posła Langera i red. Czakiego w sprawie zaopatrzenia oddziałów Związku Strzeleckiego na kresach Wschodnich w broń. Delegacja przedstawiła Panu Ministrowi stosunki w jakich żyją osadnicy wojskowi, przeciwko którym skierowana jest agitacja agitatorów i posłów ukraińskich z powodu rzekomego zagrabienia przez osadników ziemi, która należy się ludności ukraińskiej. Osadnicy wojskowi na kresech najwięcej są narażeni na napady band i nie mają możności bronić swego życia i mienia. Zorganizowani w szeregach Związku Strzeleckiego tworzą łącznie z osadnikami cywilnemi oraz polską ludnością kresową poważną siłę kilkuset oddziałów z kilkoma tysiącami znakomicie wyszkolonych i wyćwiczonych strzelców, rozsianych po całych kresach. Siłami temi można wiele dokonać w likwidacji napadów dywersyjnych, ale tego nie można robić bez broni. Delegacja wskazała Panu Ministrowi na rozgoryczenie polskiej ludności kresowej na Władze Państwowe, u których trzeba aż tak usilnie zabiegać o prawo oddawania swej krwi i życia w interesie Rzeczypospolitej Polskiej. Delegacja przedstawiła Panu Ministrowi konkretne fakty, gdzie oddziały Związku Strzeleckiego mogły wychwytać napadające bandy, gdyby posiadały broń.

Pan Minister oświadczył w odpowiedzi, że pp. Wojewodowie: Januszajtis i Olszewski wydają już broń ludności. Czy wydały Związkowi Strzeleckiemu — nie wie, ale poleci Wojewodzie gen. Olszewskiemu, by Związków Strzeleckich przy rozdawnictwie broni nie pomijał.

Inspekcja w Okręgu Lwowskim.

Lwów.

Dnia 21 września odbyła się we Lwowie Konferencja okręgu Lwowskiego Zw. Strzeleckiego. Przewodniczył konferencji prof. pos. Kazimierz Bartel— Prezes Zarządu Okręgowego. Zarząd Głowny repromitował ob. Tytus Czaki. D.O.K. Lwów— mjr. Osestowicz. Z obwodów przybyły tylko Brzeżany i Lwów. Inne obwody okręgu delegatów nie przysłały. Sprawozdanie z prac składał Komendant Okręgu ob. Henryk Schmal z którego wynika, że obóz letni w Delatynie obesłano w liczbie 90 strzelców, z tego ukończyło 70. Wyniki dobre, korzyści już dają się zauważyć. Zawody strzeleckie odbyły się w Tarnopolu i Złoczowie (ogólne dla stow. p. w.). W Złoczowie w sporcie Zw. Strz. uzyskał najwięcej pierwszych nagród. Uroczystości 6 sierpnia urządzono w Złoczowie, Brzeżanach, Tarnopolu. W tym ostatnim wypadły najlepiej. Były one połączone z ćwiczeniami—przybyły Podwołoczyska oraz strzelcy z innych oddziałów. Władze wszystkie przyjęły udział w uroczystości. Komenda Okręgu zinspekcjonowała cały okręg.

Przedstawiciel D.O.K. mjr. Osestowicz zakomunikował, że stosunek Dowództwa Korpusu jest życzliwy. Posiadają kredyty na zimowe kursy, które odbędą się w styczniu —lutym. Nie jest wykluczone, że zostaną połączone z kursem narciarskim.

Del. Zarz. Gł. red. Czaki w dłuższem przemówieniu referował całokształt prac Związku Strzeleckiego, kładąc główny nacisk na konieczność oparcia prac Związku o własne siły. Zarządy oddziałów, które nie zastosują się do statutu, uchwał Zjazdu i uchwał Żarządu Głównego, odnośnie wykupywania znaczków składowych, zostaną pociągnięte do surowej odpowiedzialności. Zarządy obwodów i oddziałów, które nie zechcą, czy nie potrafią tego przeprowadzić, muszą byc uważane za nieudolne, lub kierujące się złą wolą względem całości organizacyjnej. Charakteryzując kierunek pracy zarówno organizacyjny, jakoteż i wyszkolenia zaznaczył, że wprowadzenie w życie i systematyczne wykonanie wszelkiego, choćby najwęziej pomyślanego planu pracy, rozbija o brak budżetu i nieudolność i niedbalstwo oddziałów i obwodów, w kierunku tak prostej rzeczy, jak inkaso i przekazywanie wyższym zarządom należnych odsetek od składek.

Następnie została omówiona marszruta inspekcyjna okręgu. Ze względu na brak czasu, marszrutą tą została objęta tylko oczęść bwodów okręgu, a mianowicie: Stanisławów, Czorków, Tarnopol i Brzeżany.

Stanisławów.

Czynny tylko oddział w Stanisławowie. Praca w oddziałach obwodu zamarła wskutek braku instruk-

torów i sił kierowniczych w zarządach. Przesom jest ob. Dr. Rydet, Skarbniczką i ref. kult. ośw. ob. Fuchsówna. Oddział liczy 46 strzelców ćwiczących. Składa się z młodzieży rzemieślniczej. W czasie instrukcji przygotowywał się do zawodów z racji święta p. w.

Czortków.

Obwód Czortkowski liczy 7 oddziałów, z tego czynne 3, a mianowicie: w Czortkowie Kopyczyńcach i Zaleszczykach. Oddziały nieczynne w Buczaczu, Reddubach, Słobudce Dziuryńskiej i Borszczowic—brak instruktorów. Obwód, poza pracą wyszkolniową pracuje w kierunku budowy domu strzeleckiego i budowy pomnika ku czci poległych w walce o niepoległość. Do tych spraw wrócimy jeszcze w następnych numerach, gdyż przedsięwzięcie to oraz kierunek pracy obmyślony jest na taką miarę, że należy zainteresować sprawami temi całą organizację, oraz szersze koła społeczeństwa z uwagi na doniosłość celu nie tylko dla Związku Strzeleckiego, ale w związku z całym naszym zagadnieniem kresowem, jako zagadnieniem państwowem. Prezesem i inicjatorem, oraz głównym wykonawcą projektów jest ob. Chodzicki Jan, Prezes obwodu i oddziału w Czortkowie.

Oddziały czynne: 1. *Czortków*. Oddział liczy 115 członków, w tym 45 ćwiczących. Wyszkolenie i karność—zadawalające. Ćwiczenia odbywają się pod kierunkiem komendanta ob. Heflingera Fr., który stoi na wysokości swego zadania. Zarząd dla Obwodu i Oddziału ten sam, a mianowicie: Ob. ob. Chodzicki Jan — Prezes, Heflinger Fr. — Komendant, Brydziński Marjan — Skarbnik, Turowski Jan i Grochowski Wincenty—członkowie zarządu.

Kopyczyńce, członków ćwiczących 23.

Zaleszczyki, członków 65-ciu, w tym ćwiczących—25.

Tarnopol.

Obwód Tarnopolski liczy 6 oddziałów, w tym jeden żeński. Dwa oddziały w Łozowej i Kołodziejówce — nieczynne. Prezesem obwodu jest ob. Zygmunt Wrona, funkcje komendanta spełnia ob. Rogowiec, Sekretarz—ob. Alojzy Jastrzębski, pozatym jednym z bardziej czynnych członków Zarządu jest b. Prezes Obwodu ob. inż. Pleskacz. Zarząd obwodu jest zorganizowany wyjątkowo dobrze i może się wykazać b. poważnemi pracami, zarówco w kierunku organizacyjnym, oraz wyszkolenia, jakoteż i służba bezpośrednią nad bezpieczeństwem granic przed napadami band dywersyjnych, jako też przed zamachami sabotażowemi na objekty kolejowe. Praca wykonana w tym kierunku przez obwód Tarnopol bardzo się państwu procentuje, gdyż dzięki tej pracy państwo uniknęło wielu strat, zaś ludność niebezpieczeństw. To nie przeszkadza pewnym żywiołom w prowadzeniu ostrej walki ze Zw. Strzeleckim. Należy jednak przyznać, że walka ta toczy się tylko w chwilach, gdy niema niebezpieczeństwa, lub też ono minęło. Kiedy natomiast życie i mienie tych „najpatrjotyczniejszych" obywateli jest zagrożone przez bandy z za kordonu, wtedy ataki na Związek Strzelecki ustają i „czcigodni patrjoci" bacznie obserwują straże strzeleckie, patrolujące po nocach i czuwające nad bezpieczeństwem, czy dostatecznie gorliwie spełniają swe „antypaństwowe" i „bolszewicko-wywrotowe" funkcje, odkładając swe ataki na później. Tak wygląda w nagiej formie patentowany „patrjotyzm" naszych nieprzejednanych przeciwników i tak wygląda ich bohaterstwo w obliczu niebezpieczeństwa. Ich wojowniczość w prowokowaniu i szykanowaniu ludności ukraińskiej, niecałkiem dopasowuje się do „wojowniczości", gdy trzeba w rezultacie tej polityki stanąć oko w oko z lufami karabinów ukraińsko rosyjskich sow.-bandytów.

Tarnopol posiada 3 oddziały; oddział kolejowy oddział Widackiego i żeński. Pozatem czynny oddział jest w Podwołoczyskach.

Oddział kolejowy liczy 78 członków, w tym ćwiczących 36. Są to jednakże wszyscy weterani wojny, wyszkoleni i wyćwiczeni i każdej chwili stanowią w całości kadrę zdatną do walki.

W kwietniu r. b. z inicjatywy inż. Pleskacza został zorganizowany oddział straży kolejowej, który pełni służbę przy ochronie objektów kolejowych przed aktami sabotażów ze strony band dywersyjnych. Tym oddziałem straży kolejowej jest oddział kolejowy Zw. Strzeleckiego, dzięki pracy którego w obrębie jego akcji nie został dokonany żaden akt sabotażu.

Oddział Widackiego liczy 43 członków, z tego 42 ćwiczących. Składa się w większości z młodzieży rzemieślniczej. Ćwiczy 3 razy tygodniowo. Oddziały te mają wyszkolone 3 pełne obsługi karabinów maszynowych.

Oddział żeński liczy 24 członkiń czynnych i 1 wspierającą. Planowej pracy wyszkoleniowej jeszcze nie rozpoczął, w oczekiwaniu na szczegółowe instrukcje i wskazówki od Ref. pracy kobiet w Warszawie. Zorganizowany dobrze. Na zbiórkę stawił się w komplecie.

Podwołoczyska. Oddział liczy 48 ćwiczących. Od kwietnia pełnił funkcje bezpieczeństwa wobec przewidywanych napadów z za kordonu. Od kwietnia do połowy września był wielokrotnie alarmowany. Sygnalizowane napady z za kordonu nie dochodziły do skutku z powodu ciągłego pogotowia oddziału. Bezpieczeństwo tej części pogranicza w wysokim stopniu zawdzięcza pogotowiu oddziału w Podwołoczyskach. Trzecia część oddziału przeszkoliła się w obsłudze karabinów maszynowych. W marszach, zawodach strzeleckich i t. p. oddziały brały rekordy.

Zapytanie do ks. ks. Biskupów Polskich.

Do
Okręgowego Związku Strzeleckiego
w Łodzi.

Niniejszym, uprzejmie donosimy, że dnia 2.8.1924 r. zawiązał się w Wieruszewie „Związek Strzelecki", o czem donieśliśmy Komen-

dantowi Obwodu, prosząc go o poparcie i przysłanie wszelkich informacji, potrzebnych do prowadznia tegoż Związku.

W porozumieniu z Komendantem Obwodu wyznaczyliśmy dz. 15.VIII. b. r. na poświęcenie Związku Strzeleckiego.

Dnia 12.VIII. b. r. została wysłana delegacja, składająca się z pp. prezesa Magotta Romana, Komendanta Oddziału Nadolnego Piotra i obywatela Osieckiego Wacława do miejscowego proboszcza ks. D-ra Kotta z prośbą, o odprawienie Mszy św., uczynienia Błogosławieństwa Bożego i poświęcenia naszego Związku Strzeleckiego.

Ks. Dr. Kott, niestety, nietylko że odmówił powyższej prośbie, lecz kategorycznie zaznaczył, że jest śmiertelnym wrogiem Związku Strzeleckiego, że Związek ten działa na ruinę państwa i kościoła, zarzucił: że jest to związek żydowski, bandytów, najgorszych szumowin Państwa Polskiego działa za pieniądze żydowskie.

Na okazanie ks. Dr. Kottowi przez prezesa Związku „Statutu" Związku Strzeleckiego orzekł, że jest to mydlenie oczu i że to prowadzi w przepaść; po piętnasto-minutowem pluciu w oczy hanbą i urąganiem zmuszeni byliśmy wyjść z kościoła.

Dnia 15.VIII.24. oddział strzelecki w Wieruszewie, składający się z 45 ludzi wraz z zaproszonym miejscowym harcerzem udał się do tut. kościoła na sumę, gdzie ks. Dr. Kott przy ołtarzu po odprawieniu nabożeństwa zwrócił się do obecnych 3-ch tysięcy ludzi z temi słowy: „a teraz kilka słów na temat miłości Boga i Ojczyzny", następnie zaczął miotać oszczerstwami, mieszając z błotem Związki Strzeleckie; nawoływał także obywatelstwo do walki z żydowskimi wojtkami, z tymi co mordowali ułanów w Krakowie, kazał pluć matkom na synów Strzelców, wyrzec się tych wyrodków, niech siostra wyrzeknie się swego brata, plujcie na nich, hańba im wszystkim, rozwiązać to, rozpędzić, oni nam przynoszą zgubę i Mszy nie odprawię, nie pobłogosławię, nie poświęcę, precz z kościoła". Pomimo brutalnych zarzutów większość mieszkańców, znając cel Strzelca jest jego zwolennikiem.

Wobec powyższych danych uprzejmie prosimy o rozpatrzenie tej sprawy i zbadanie, że jeżeli Związki Strzeleckie są związkami żydowskiemi, bandytów, najgorszych szumowin działających na szkodę Państwa, Kościoła św., dlaczego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdza, a Ministerstwo Spraw Wojskowych popiera.

Zaznaczam, że członkami czynnymi w liczbie 45 osób są byli wojskowi, obrońcy Warszawy, Wilna i Lwowa, wielu odznaczonych jest krzyżami wojskowemi, wszyscy ci cieszą się dobrą opinją, lecz boli ich serce, że taka im dana została nagroda, za ich waleczność zostali oni przez zbuntowanie własnych matek pozbawieni macierzyńskiej opieki; a jak się jedna z nich wyraziła: „lepiej gdybyście zginęli w okopach, niż Was widzę w Związku Strzeleckim".

Ponieważ dnia 15.VIII. Ks. Dr. Kott wyrzucił nas z kościoła, przeto uprzejmie prosimy Okręgowy Związek Strzelecki o przysłanie nam Ks. Kapelana wojskowego, w celu odprawienia Mszy św., i o ile możliwe jest przygotowanie 45 osób (członków) „Strzelca" do Komunji Św.

Zwracamy się zarazem o wszelką pomoc i informację, tyczących tej sprawy, zarazem prowadzenia Związku naszego.

Pozostajemy w oczekiwaniu jaknajszybszej odpowiedzi

Zarząd.

Prezes:
(—) *Magott.*

Komendant Oddziału
(—) *P. Nadolny.*

Sekretarz;
(—) *Antoni Prześniak.*

List niniejszy drukujemy w całości. Mówi on sam za siebie. Ks. Kott w swej akcji nie jest odosobniony. Pisaliśmy już o tym w № 15—16 „Strzelca" w artykule p. t. Konferencja Okręgowa w Lublinie. Mimo, że pracą naszą nad przysposobieniem wojskowem narodu nie możemy wchodzić i nie wchodzimy w drogę ani kościołowi, ani dogmatom wiary, jesteśmy bezustannie atakowani przez księży i to w formie, najzupełniej sprzecznej z podstawowemi zasadami ewangelji. Pluto na Chrystusa, gdy go wiedziono na ukrzyżowanie, ale bynajmniej Chrystus nie nakazywał pluć matce na syna za to, że ten się uczy, jak bronić Ojczyzny.

Zapytujemy księży Biskupów polskich, co się stało z przyczeniem danem w imieniu Zjazdu Biskupów przez ks. Sekretarza Biskupa Prześdzieckiego w r. 1922 naszym Władzom państwowym, że podobne ataki ustaną. Albo więc księża Biskupi nie mają władzy nad księżmi w swych dyecezjach, albo też dawali przyrzeczenie z tym, by go nie dotrzymać. Czekamy odpowiedzi. Do czasu jej nadejścia, jak i dotąd wstrzymujemy się od wszelkiej akcji.

TELEGRAM: Ogólno-polskie zawody strzeleckie Związku Strz. we Lwowie dały wyniki znakomite. Pobito rekordy I-ych Narodowych Zawodów Strzeleckich. Szczegóły w następnym numerze.

Obozy letnie.

Ostatniego wieczoru pobytu w obozie pod Uściługiem, siedząc przy ognisku, zauważyłem zwitek kilku kartek nawpół zwęglonych; wiedziony ciekawością detektywa wyjąłem tajemniczy zwitek z popiołów i z niemałym zdumieniem zauważyłem tytuł tego manuskryptu „Pamiętnik"... reszty, nie chcąc być niedyskretnym nie czytałem, zwróciłem się natomiast do kolegów z zapytaniem czyj jest ten pamiętnik. Nie mogąc znaleźć autora, któremu skromność zapewne nie pozwoliła się przyznać, pozwoliłem sobie przeczytać anonimowy pamiętnik. Wiele miejsc jest nieczytelnych, a sam rękopis niedokończony; nie chcąc jednak, aby tak wartościowe dzieło zostało w tajemnicy, pozwalam je sobie podać do wiadomości ogółu.

T. Bujda.

Pamiętnik z obozu strzeleckiego w Uściługu.

Raz w jasny dzien do nieznanej wsi szli strzelcy do obozu. Dzięki doskonałym instrukcjom, co do miejsca znajdowania się naszego obozu, po parokrotnem tylko obejściu siedmiu innych obozów (Hufce Szkolne) trafiliśmy niespodzianie na uliczkę wyciętą wśród gąszczy leśnych, na końcu której widniała efektowna brama z gałązek brzeziny, wśród których umieszczona tabliczka głosiła, że jest to wejście do 8-ej kompanji. Natychmiast przywdzialiśmy strój obozowy t. j.. rozebralicmy się, a ponieważ nadchodzący wieczór i nadzieja kolacji nie pozwoliły nam na zwiedzanie dalszych okolic, zaczęliśmy zwiedzać plac i urządzenia obozowe. Wielu praktyczniejszych udało się w kierunku kuchni, by tam wypalić fajkę pokoju z wszechwładnym mistrzem kotła i wejść z nim w przymierze kuchenno-żołądkowe. Nazajutrz na odgłos rannej pobudki zerwaliśmy się ochoczo i po niecałej godzinie zbiórka na apel poranny była gotowa. Zdumienie ogarnęło naszych instruktorów na widok tak niezwykłej naszej sprawności, nie omieszkali nam też udzielić pochwały, której my, walcząc z wrodzoną strzelcom skromnością, musieliśmy wysłuchać. Zaraz też odbył się podział na plutony i drużyny; jednocześnie zapoznaliśmy się z naszymi instruktorami, którzy brzękiem swych szabelek bardzo miłe zrobili na nas wrażenie. Komendantem obozu był por. Goliat, budzący powszechny postrach w obozie swym sumiastym wąsem. Instruktorem piechoty był por. Kotek, który będąc obdarzony przez naturę ślicznym głosem, prowadził każdego wieczora śpiewy przy obozowym ognisku. Wychowaniem fizycznem kierował por. Starowiejski, który mimo ogromnego wzrostu, dysponuje nieśmiałym głosikiem.

Z kilku podoficerów ulubieńcem obozu był sierżant Ząbisko, ze względu na jego niezwykłą uprzejmość względem strzelców. Zaczęły się więc dni pracy, dni wzajemnego współzawodnictwa. Brak boiska sportowego postanowili strzelcy sami usunąć i gorliwie zabrali się do karczowania polany, poświęcając na to cały wolny czas poobiedni. Oficerowie widząc niezwykły zapał do pracy wśród uczestników obozu, a obawiając się, że przemęczenie wyczerpie ich siły, musieli formalnie zabraniać zbyt forsownego tempa pracy. Ostatecznie jednak, mimo takich trudności zdążyliśmy uporządkować boisko na trzy dni przed zakończeniem obozu. Sport kwitnął w naszym obozie, a zwłaszcza boks, mimo braku środków technicznych (2 rękawice na 60 ludzi) rozwijał się znakomicie..... [Kilka wierszy nieczytelnych]. Prym zwłaszcza wszędzie trzymali Warszawiacy, którzy byli wprost chlubą obozu. Obywatel Krowia-Głowa *) naprz. pobił rekord w skoku wzwyż, skacząc w doskonałej formie (bez podpórki, puls normalny) 92 cm. Nic też dziwnego, że pp. Oficerowie nie szczędzili pochwał przedstawicielom syreniego grodu, którzy też przy każdej sposobności dawali przykład swym kolegom, czego fakt następujący dowodzi najlepiej. Pewien Warszawiak, pełniący zaszczytne funkcje sanitarjusza obozowego, stojąc razu pewnego w nocy na warcie, spostrzegł w odległości 400 mtr. oddział kawalerji zbrojnej w austrjackie karabinki. (Odwaga ma dobre oczy). Na widok nieprzyjaciela przezorna ostrożność poszła w pięty walecznemu „łapiduchowi", który natchniony męstwem wyciągnął c. k. m. **) z namiotu i drżąc (zapewne z zimna, bo noce sierpniowe bywają chłodne) otworzył morderczy ogień na domniemanych kawalerzystów, zapominając w pośpiechu założyć naboi. Tajemniczy jeźdźcy na tyle byli przezorni, że jakoś się zręcznie poukrywali, że zaalarmowany, przeraźliwym gwizdaniem wartownika, obóz nie mógł już ich dostrzec. Ha! Czasem tak bywa. [Rękopis nieczytelny]

... było bardzo urozmaicone, a zwłaszcza zupy, gdzie obok solidnej porcji mięsa można było znaleźć kilka skwarek i parę komarów. Nasz kucharz był bardzo zmiennego serca, która to niestałość mająca niewytłumaczony związek z solą kuchenną, dawała nam często możność

*) Utarty w obozie pseudonim jednego ze strzelców warszawskich (przyp. znalazcy rękopisu).

**) Ciężki karabin maszynowy (przyp. znalazc rękopisu).

konstantowania faktu, że kucharz jest tego dnia zakochany lub nie.

Wiele też było radosnej wrzawy, przy codziennem fasowaniu chleba, gdyż każdy wrzaskliwie ogłaszał, że w swej porcji znalazł sznurek, czy to kawał kija, czy wreszcie papieros, z których to przedmiotów Komenda Grupy utworzyła specjalne muzeum My natomiast pocieszaliśmy się wzajemnie obozowem przysłowiem: „Czasem tak bywa“ i ....

. . . .

[Rękopis urywa się]

Z OBOZU LETNIEGO ŻEŃSKIEGO P. W. W DELATYNIE.

„W pięknym mieście Delatynie,
„Kędy Prut srebrzysty płynie,
„Gdzie zburzone są saliny,
„Obóz mają tam dziewczyny“!

tak mówi nasza piosenka obozowa.

W roku bieżącym Związek Strzelecki nie miał własnego obozu żeńskiego P. W., członkinie nasze wzięły udział w kursie P. W. w obozie letnim w Delatynie. Nasz obóz żeński wchodził w skład grupy obozów letnich P. W. D. O. K. VI. D-two grupy obozów mieściło się w Delatynie, gdzie również był nasz obóz; obozy męskie—w najbliższej okolicy, t. j. we wsi Zarzecze po drugiej stronie Prutu (grupa Shalawa) i w Lubiżni—sąsiedni przystanek kolejowy (grupa Lubiżnia), gdzie mieścił się obóz męski Okr. Lwowskiego Zw. Strzeleckiego. Nasz obóz był przez Związek Strzelecki obesłany dość licznie, bo na ogólną liczbę 79 uczestniczek — członkiń Związku było 35, ponadto 12 uczestniczek zgłoszonych zostało przez Zarządy Obwodów lub poszczególne członkinie Zw. Strzeleckiego, z tych 12 pewna część znalazła się już, lub w najbliższym czasie znajdzie w naszych szeregach.

Zjechały się dziewczęta ze wszystkich krańców Rzpltej. Były strzelczynie z Czortkowa, Przemyśla, Żywca, z Górnego Śląska, Warszawy, Łodzi, Kielc, Pułtuska... Stanisławów nie dał ani jednej słuchaczki, dał nam zato przezacną ob. Józefę Fuksównę, sekretarkę Obwodu, która przez całe lato z zapałem i właściwą sobie energją pełniła funkcję podoficera mundurowego, „dając szkołę“ nietylko naszym „elewkom“, ale czasem i ważniejszym personom... A tak jej życie obozowe przypadło do smaku, że stawała na baczność jak najmorowszy wiarus, a z furażerką trudno jej się było rozstać.

Program obozu obejmował kursy ogólne P. W. I i II stopnia (instruktorskie). Kurs II liczył 22 słuchaczki, z których wszystkie ukończyły kurs.

Pomieszczenie miałyśmy doskonałe: pałacyk świeżo odnowiony, przy zburzonych w czasie wojny salinach delatyńskich. Szczerze wdzięczne byłyśmy p. inż. Mackiewiczowi za udzielenie nam tej gościny, szczególnie w słotne noce, których w tym roku nie brakło i kiedy to najtęższe płótno namiotowe tak zdradziecko przecieka... Było, coprawda, ciasno i nawet piosenka obozowa skarży się dyskretnie:

„Wszystko się w pałacu mieści,
„W jednej sali śpi czterdzieści“.

(czterdzieści—to nie, ale 15 i więcej—bywało), ale to nic, bo przecież:

„Zato do snu chwila krótka,
„Skoro świt, już jest pobudka“,

Zresztą o sposobie życia obozowego opowiem później.

Naogół działo się nam niezgorzej. Zaprowiantowanie było dobre, a przytem pp. Solecka i Zgórska, delegatka Koła Polek we Lwowie, od świtu do ciemnej nocy wysilały się, by nam urozmaicić jadłospis. Więc była biała kawa, bułki, a nawet leguminy na porządku dziennym. Jedno tylko było fatalne: pogoda! ale na to ani ob. por. Wittkówna, komendantka obozu, ani nawet „sam“ płk. Pieniążek—wszechwładny komendant grupy nie mieli rady.

Na dzisiaj dość. O naszem życiu obozowem opowiem Wam w następnym numerze.

Szef.

Z życia oddziałów strzeleckich.

ZJAZD DELEGATÓW OKRĘGU WARSZAWSKIEGO.

W dniu 12 października odbył się w Warszawie Zjazd Delegatów Okręgu Warszawskiego, na który przybyli delegaci z obwodów Warszawa-Miasto, Warszawa-Powiat. Radom, Wołomin, Sulejówek, Garwolin, Białystok, Mińsk Mazowiecki, Żyrardów, Ostrów, Grójec, Sochaczew. Przewodniczył Zjazdowi ob. Radek Andrzej z Sulejówka, sekretarzowała ob. Jadwiga Święcicka.

Sprawozdanie z prac składali ob. Ponikiewski Marjan — Prezes Okręgu i ob. Florek Kazimierz — Komendant Okręgu.

Ze sprawozdań tych wynika że zostały zorganizowane 2 obozy letnie. Dn. 13 kwietnia odbyły się zawody strzeleckie w Białymstoku. W dniu 12 października odbyły się w Warszawie zawody okręgowe. Stan oddziałów przedstawia się jak następuje: Obw. Warszawa-Miasto — 8 oddziałów, Warszawa-Powiat 12 oddz. Sochaczew — 6, Białystok 3 i 2, w organizacji, Puławy — 8, Żyrardów — 1, i Chorzele — 1.

Po dyskusji, w której poruszano szereg spraw natury organizacyjnej oraz przeduskotowano niedomagania organizacji — udzielono głosu red. Czakiemu, który odpowiedział na interpelację dotyczącą Zarządu Głównego oraz poinformował Zjazd o kierunku i całokształcie prac w Związku Strzeleckim na terytorjum Rzeczypospolitej.

Do Władz okręgu wybrano:

ZARZĄD OKRĘGU.

Prezes: Hryniewski Jerzy Człon. Rogójski Michał, Dreszer Juljusz, Bielenia, Latkowska Julja, Samerzyński Zygmunt, Rodziewicz W. Dersza Antoni, Millerowa Julja, Sienkiewiczowa Marja, Święcicka Jadwiga.

KOMISJA REWIZYJNA.

Kamińska, Wernik Bolesław, Nocznicki Tomasz, Sienkowski Stefan, Dulębianka.

SĄD HONOROWY.

Zelwerowicz Aleksander, Kudelska Stefanja, Ochorowicz Stefan. Michałowski Kazimierz, Stankiewicz Kazimierz.

WNIOSKI UCHWALONE.

I. Finansowe.

Delegaci na Zjazdy Organizacyjne, członkowie posiedzeń plenarnych winni wykazać się wpłatą składek organizacyjnych, aż do bieżącego miesiąca włącznie; w przeciwnym razie pozbawieni są głosu rozstrzygającego na danem posiedzeniu.

II.

Uchwalono podwyższyć składki oczłonkowskie o 100 proc.

Składka członkowska wynosić więc będzie 20 groszy.

Składka członka popierającego—2 zł.

III. Prenumerata „Strzelca“ i Fundusz prasowy.

Zjazd przypomina że nie spełniły swego obowiązku wpłacenia składki na fundusz prasowy, oraz że każdy Zarząd obwodu i oddziału ma prenumerować 3 egz. Strzelca. Oddział nie wykazujący się prenumeratą bodaj jednego egzemplarza, pozbawiony jest prawa głosu na Zjazdach.

III. W sprawie wystąpień na zewnątrz.

Zjazd Delegatów wzywa wszystkie Oddziały i Obwody Okręgu Warszawskiego do nie występowania na zewnątrz w uroczystościach bez porozumienia się z Zarządem Okręgu.

V. Lokale.

Zjazd poleca wszystkim Oddziałom, aby do dnia 31.III.1925 r. posiadały własne lokale w postaci bądź izby mieszkalnej, bądź sali ćwiczeń, przyczem może ona być wspólną własnością drugiego lokatora na równych prawach.

VI. Świetlica.

Zjazd poleca zorganizowanie w każdem środowisku organizacyjnem świetlicy strzeleckiej.

VII. Wniosek na Zjazd Walny.

Walny Zjazd Del Zw. Strzel. uchwala podatek w kwocie 1 zł. rocznie na budowę domu Strzelca w Warszawie i innych większych miastach Rzplitej.

Zjazd wzywa Zarząd Główny do powołania Komitetu budowy Domu Strzelca.

Komitet Budowy domu przystąpi, jako osoba prawna do kooperatywy mieszkaniowej Sadyba.

ś. † p.

Antoni Pietruniak

strzelec obwodu Białostockiego.

W dniu 1 października r. b. zmarł w Białymstokn ś. p. Antoni Pietruniak w 20 roku życia. Zmarły był Członkiem Związku Strze-

leckiego i znany był jako jeden z najwięcej oddanych Sprawie strzelców. Gorący patrjota, który miłość dla Polski nie słowem, lecz czynem zwykł stwierdzać—czyn ten ucieleśnił tak, jak mu Jego młodzieńczy rozum, wolny od doktryn i kompromisów z własnem sumieniem — dyktował: wzmóc zbrojne ramię Narodu, by mu zapewnić byt niepodległy, a gdy przyjdzie potrzeba—krwią swoją i życiem zapewnić Polsce bepieczeństwo, potęgę i sławę. Nieubłagana choroba płuc, która toczyła wątły organizm Zmarłego, nie pozwoliła Mu zginąć w polu, jak tego pragnął. Zmarł w kwiecie wieku, kiedy dopiero pełnią życia żyć począł. Pięćset ludzi postępowało za Jego trumną, a w pierwszym rzędzie obok Rodziny Zmarłego, kroczył oddział Związku Strzeleckiego, członkowie którego wnieśli trumnę swego kolegi na miejsce wiecznego spoczynku. Tam wśród płaczu Rodziny i szczerego żalu przyjaciół, kolegów i towarzyszy broni ś. p. Antoniego Pietruniaka, nad świeżą Jego mogiłą urósł kopiec z wieńców i kwiecia, a w duszach obecnych zapadła świadomość, że Ten, co choćby najkrótsze życie nosił w sobie iskrę idei i bezinteresownej miłości Ojczyzny, nie schodzi całkowicie do grobu — coś po nim zostaje, coś, co zapada w dusze tych wszystkich co pozostali, coś niezniszczalnego, jak niezniszczalną jest idea, którą Zmarły reprezentował.

POSWIĘCENIE SZTANDARU ZW. STRZELECKIEGO W ŻYRARDOWIE.

Dnia 19 października odbyła się w Żyrardowie uroczystość poświęcenia sztandaru. Okręgu Warszawskiego, pozatem delegaci obwodów Warszawskiego, Żyrardowskiego i Skierniewickiego.

Władze administracyjne reprezentował p. starosta z Grodziska, który był Ojcem Chrzestnym sztandaru.



Poświęcenie Sztandaru Zw. Strzeleckiego w Żyrardowie.
Uroczystość wbijania gwoździ.

Na uroczystość przybyły obok oddziału żyrardowskiego w mundurach i z karabinami oddziały warszawskie ze sztandarem, oddział skierniewicki ze sztandarem, oddział żeński ze Skierniewic w mundurach i oddział grodziski.

Władze Związku Strzeleckiego reprezentowali: mjr. rez. Kazimierz Kierzkowski, Komendant Główny Zw. Strz. red. Tytus Czaki—Delegat Zarządu Głównego Związku, ob. Jadwiga Święcicka, Matka Chrzestna sztandaru i Delegatka Zarządu Okręgu Warszawskiego, por. rez. Jan Zagajewski — Delegat Komendy

Władze wojskowe — Komendant P. K. U. w Grodzisku, oraz grono oficerów III Oddziału Sztabu i oficerów instrukcyjnych; władze municypalne—p. Prezydent miasta Żyrardowa. Ze stowarzyszeń: Delegacja Sokoła ze sztandarem, Straż ogniowa ze sztandarem, stow. „Gwiazda" ze sztandarem oraz wielka ilość przedstawicieli różnych grup i odłamów społeczeństwa.

O godz. 11 w czasie nabożeństwa dokonano uroczystego poświęcenia sztandaru przez miejscowego proboszcza. W czasie nabożeństwa tenże proboszcz wygłosił piękne kazanie

okolicznościowe, w którym mocno podkreślił potrzebę jedności i łączności wszystkich stowarzyszeń p. w. jako tych, które może pod innym znakiem, ale Ojczyźnie chcą służyć, a tym czynnikiem, który ich łączyć powinien, winna być głęboka wiara i miłość Chrystusa. Strzelcy nasi ze wzruszeniem wysłuchali kazania, boć ta jedność, jakże głęboko leży im na sercu, a nie ich już wina, że za ich pracę dla Ojczyzny zamiast z wyciągniętą ręką idzie się do nich z ukrytą w zanadrzu zatrutą bronią. Gdyby tak rozumieli swe powołanie wszyscy kapłani polscy, gdyby na to kazanie przybył ks. Kott z Wieruszewa, możeby nie kazał, zamiast błogosłowieństwa, po które strzelcy przybyli,— pluć matce na syna, że ten pod znakiem strzeleckim uczy się bronić Ojczyzny.

Po nabożeństwie przed kościołem nastąpiło uroczyste wbijanie gwoździ przez reprezentantów Władz, Stowarzyszeń i poszczególnych przedstawicieli, poczem nastąpiła defilada.

O godz. 14½ zawody strzeleckie, które nie dały pożądanych wyników na skutek otrzymanej złej broni:

O godz.17 obiad, w czasie którego pan starosta wygłosił piękne przemówienie o znaczeniu przysposobienia wojskowego.

O godz. 18 akademja. Zagaił akademję red. Czaki, który w przemówieniu swym nawiązując do uroczystości związanych ze sprowadzeniem zwłok Henryka Sienkiewicza, mówił o wskrzeszeniu ducha rycerskiego w Narodzie. Po nim przemówił Prezes Oddziału Zw. Strz. w Żyrardowie ob. Targoński, który mówił jaką rolę w Polsce ma do spełnienia Związek Strzelecki oraz rolę na wojnie w razie najazdu na Polskę. Po przemówieniach nastąpiły produkcje dwóch chórów warszawskich—Lutni i kościelnego — następnie zabawa strzelecka. Rozumie się rozpoczęto ją od wyrzucania w górę komendantów nie wyłączając i komendanta Głównego, wzleciał też do góry i p. Prezydent miasta i red. Czaki zaś komendantkę oddziału żeńskiego w Skierniewicach podrzucono z fotelem. . .

Tańce — zabawa ochocza — zbiórka, raport przed komendantem Głównym i . . . do domów. Zatrą się z czasem w pamięci wrażenia z uroczystości, a nowy fakt dokonany w postaci sztandaru zostanie i będzie skupiał koło siebie ludzi i pracę dla Ojczyzny.

Okręg Brześć n/B.

Z RADZYŃSKIEGO.

Mimo braku sił praca nie upada, ale się zwiększa. Społeczeństwo zaczyna coraz więcej się nami interesować i uznawać naszą pracę dla Niepodległości Polski.

Dnia 3 sierpnia r. b. urządziliśmy zabawę ludową, połączoną z zawodami lekko-atletycznemi, dla uczczenia rocznicy 10-cio lecia Czynu Legjonów i walki o Niepodległość Polski. Wybraliśmy 3-ci sierpień, bo jako niedziela w dzień wolny licznie mogła przybyć ludność. Program był następujący:

1) Godzina 2½ zagrała orkiestra oddz. Milanów. 2) Odczyt: Dzień czynu 10-cio lecia. 3) Zawody lekko atletyczne. 4) Rozgrywki drużyn P. nożnej o mistrzostwo. 5) Piłka koszykowa między drużynami dziewcząt Kopina-Milanów. 6) Wyścigi w workach i z jajkiem. 7) Obóz cygański. 8) Tańce. Bufet własny na miejscu. Komedyjki „Chłopcy Komendanta" starostwo nie dozwoliło, motywując, że nie cenzurowana.

Pomimo niepogody ludności napływało coraz więcej, a najwięcej zaimponowały oddziały maszerujące zwartym szykiem, ze śpiewem na ustach, co ludzi pociągnęło. Wyniki z lekkiej atletyki słabe z powodu niepogody. Drużyna kopińska występująca po raz pierwszy, pobiła drużynę milanowską w stos. 7:1 (drużyna dziewcząt).

Z 5 go na 6 y sierpnia na pamiątkę wymarszu Pierwszej Kadrowej — alarm wszystkiemi oddziałami i wymarsz 9 kilometrów. W lesie spędziliśmy całą noc przy ogniskach na gawędach o znaczeniu Czynu Legjonów, gdzie b. oficer legjonów opowiadał, ilustrując przykładami służbę w Legjonach i przygody wojenne. Oddział kopiński przyjął nazwę „Imienia Herwina".

Cisza panowała w lesie, ogniska tylko sypały tysiącami iskier, a bór szumiał jakąś pieśń żałobną po tych, co już nie żyją. I tak aż do świtu. Zbiórka, okrzyk ku czci poległych i Piłsudskiego, odmarsz ze śpiewem „Pierwsza Brygada".

Po powrocie wszyscy bez odpoczynku udali się do zwykłej codziennej pracy. W dniach 9 i 10 sierpnia wysłaliśmy delegatów z każdego oddziału do Lublina na zjazd Legjonistów.

Dnia 31 sierpnia odbył się zjazd zarządów oddziałów Zw. Strzeleckiego tutejszego powiatu w liczbie 23-ch delegatów, na które przybył Komendant Główny z Warszawy. O godzinie 5-tej rano na stacji Oddział Milanów przy dźwiękach orkiestry powitał go, a komendant oddziału zdał mu raport. O godzinie 11 zwartemi kolumnami i z orkiestrą udaliśmy się do kościoła. Po nabożeństwie raport i przegląd oddziałów przez Komendanta Głównego i defilada, której tłumy ludności przyglądały się z wielkiem zainteresowaniem. Po defiladzie odbyło się posiedzenie zarządów. Zebranie otworzył prezes ob. Korszn'a Antoni, stary bojownik w walkach o niepodległość — witając na wstępie Komendanta Głównego. Na zebraniu omówiono i przedyskutowano sprawy związane z naszemi pracami. Po zebraniu wspólna fotografja, a następnie zawody w obecności Komendanta Głównego w oddziale Milanów.

Dnia 21/IX zawody ogólne w Parczewie w celach propagandy, a przedewszystkiem, aby przygotować się na zawody okręgowe w Brześciu n/B w dn. 27 i 28 września, na któreśmy wystawili jako obwód Łuków 53 zawodników, czyli połowę z całego D. O. K. N. IX. Na zawodach tych zdobyliśmy 5 pierwszych nagród, 7 drugich i 1 trzecią nagrodę i drugie miejsce w mistrzostwie p. nożnej.

Ostatnio z inicjatywy Zw. Strzeleckiego powstał w gminie Komitet L. O. P. P. z p. Niwińskim, administratorem dóbr Milanów, jako prezesem. Objął on swą działalnością sąsiednie miasteczka Parczew i gminę Przegaliny. W samem Milanowie dnia 12/X na życzenie Komitetu L. O. P. P. zorganizowaliśmy zawody lekko-atletyczne i bieg okrężny 3 kil. z wynikiem 10 minut i 50 sekund.

Cieszy nas obecnie to, że walka prowadzona z nami przybiera charakter nieco kulturalniejszy. Mamy nadzieję, że osoby, które nie wahały się w walce z nami posiłkować się kłamstwem i oszczerstwem, przekonały się, że w pracy dla dobra Ojczyzny żadne oszczerstwo powstrzymać nas nie może i jeśli twardo stoimy przy idei Komendanta, to z tych samych pobudek, gdyż jest on dla nas symbolem bezinteresownej pracy w służbie Rzeczypospolitej. Sądzimy, że lepiej czynimy, gdy młodzież wciągamy do naszej organizacji, niż miałaby ulegać wpływom bolszewickim, a że nie chce wstępować do Patronatów, to już nie nasza wina.

G. Kalinowski.

Okręgowe zawody sportowo-strzeleckie organizacji P. W. w Brześciu n/B.

DANE STATYSTYCZNE.

Z końcem września (27 i 28) b. r. odbyły się w Brześciu n/B. zawody sportowo-strzeleckie dla stowarzyszeń P. W. (Strzelec, Sokół, Koła Młodzieży Wiejskiej).

Jest to już druga tego rodzaju impreza, zorganizowana przez DOK. IX w tym roku, z tą tylko różnicą, że w sierpniowych zawodach brała udział wyłącznie młodzież, przynależna do t. zw. hufców szkolnych, zaś ostatnie obesłane zostały przez członków stowarzyszeń P. W.

Przy organizowaniu tych zawodów chodziło w pierwszym rzędzie o to, by zachęcić i zainteresować młodzież pozaszkolną z najrozmaitszych środowisk poszczególnemi działami pracy P. W., dać jej możność wypróbowania w warunkach normalnych (bieżnie, strzelnice) swoich sił, oraz stworzyć odpowiedni impuls do dalszej pracy na przyszłość. Pozatem liczniejszy zjazd daje zawsze więcej sposobności do zetknięcia się z delegatami różnych kół organizacyjnych, omówienia całego szeregu braków i potrzeb, wreszcie podsumowania dotychczasowego dorobku organizacyjnego.

Kilka cyfr statystycznych zilustruje najlepiej charakter zawodów.

W zawodach wzięło udział 149 zawodników na 160 zgłoszonych, a więc procent bardzo znaczny. Reprezentowane były środowiska: Brześć n/B., Siedlce, Łuków, Słonim, Biała Podlaska i Baranowicze—13 oddziałów Zw. Strz., 4 Koła Młodzieży Wiejskiej, 1 Tow. g.-sp. „Sokół“ i 1 Tow. sp. (Słonim).

O ile chodzi o obesłanie zawodów przez poszczególne organizacje P. W., to na pierwszym planie figuruje Związek Strzelecki, który dał 114 zawodników, następnie Tow. Sp. — 18 zaw., Koła Młodzieży Wiejskiej—14 zaw. i Sokół—3 zawodników.

Najwięcej przyjechało zawodników z Łukowa (50). Drugie miejsce co do liczebności zajmuje Brześć (23), trzecie Słonim (21), czwarte Bielsk Podlaski (19), piąte Biała Podlaska (18), szóste Siedlce (15) i siódme Baranowicze (3). Nie przysłał zawodników: Łuniniec i Pińsk.

Program uwzględniał prawie wszystkie najważniejsze elementy przysposobienia wojskowego, a więc pięciobój wojskowo-sportowy, strzelanie indywidualne, lekką atletykę i piłkę nożną.

Najsilniej był obsadzony pięciobój wojskowo-sportowy (53 zawodników), co należy podkreślić z uznaniem, gdyż dział ten, jako kombinacja lekkiej atletyki i ściśle wojskowych sprawności, jak: strzelanie, rzut granatem i marsz 3 klm., najlepiej uwydatnia rozwój pracy P. W.

Z kolei silnie było obsadzone indywidualne strzelanie, do którego stanęło 23 strzelców (nie biorących udziału w pięcioboju wojskowo-sportowym).

W lekkiej atletyce najwięcej zawodników stawało do biegów (28), następnie do skoku w dal (22) i kuli (22). Inne konkurencje były mniej silnie obsadzone.

Piłka nożna była reprezentowana przez 5 drużyn, z czego 4 drużyny Zw. Strz. i jedna przynależna do Słonimskiego Tow. Sportowego.

W skład kolegjum sędziowskiego wchodzili:

Mjr. Szt. Gadomski—jako naczelnik zawodów,
Kpt. Kawaleć — „ kierownik zawodów i sędzia główny,
„ Szczepanowski— „ sekretarz,
Por. Czaputowicz — „ kierownik pięcioboju i strzelania,
„ Adamski — „ kierownik biegów,
„ Horyd — „ kierownik rzutów,
„ Albert — „ kierownik skoków.

Drugiego dnia zawodów odbyła się przy dźwiękach orkiestry 82 pp. defilada zawodników przed d-cą OK. IX. Gen. Bryg. Rybakiem.

Po zawodach otrzymali zwycięscy zawodnicy z rąk p. mjr. Gadomskiej nagrody, ofiarowane przez OK. IX. i Pow. Radę Wych. Fiz. i P. W. w Brześciu n/Bugiem.

CHARAKTERYSTYKA OGÓLNA.

Z organizacji P. W., które brały udział w zawodach, na pierwsze miejsce wysunął się:

Związek Strzelecki „ŁUKÓW“.

Jest to najsilniejsza liczebnie organizacja P. W. w całym D.O.K. Oddziały Związku Strzeleckiego, rozrzucone po całym powiecie, wykazują naogół wiele żywotności. Pod względem wyrobienia strzeleckiego i sportowego zawodnicy tej organizacji przedstawiali się stosunkowo najlepiej. Podkreślić szczególnie należy liczny współudział w zawodach członków oddz. wiejskich. Zawodnicy, jak Chmielewski, Zygar, Siu-

ciak Jan (Oddz. Zw. Strz. Milanów), Kalinowski Grzegorz (Oddz. Zw. Strz. Kopina) i Michaluk (Oddz. Zw. Strz. Glinny Stok), są prawdziwą chlubą organizacji.

Wyniki takie, jak 10.36 m. w pchnięciu kulą i 56.83 m. w rzucie granatem, są, jak na młodych zawodników, doskonałe.

Z uznaniem podkreślić należy wszechstronność zawodników Obwodu Łukowskiego.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Łuków (Zw. Strz.), mając 5 pierwszych, 6 drugich i 3 rzecie miejsca.

Drużyna piłki nożnej (wiejska) z obwodu Łukowskiego (Milanów) zaprezentowała się jako jedna z najlepszych.

Drugie miejsce po Łukowie zajął *Oddział Związku Strzeleckiego w Brześciu n/Bugiem.*

O ile w reprezentacji Łukowskiej przeważał element wiejski, o tyle znów grupa zawodników brzeskich rekrutowała się z elementu robotniczego. Duże wyrobienie strzeleckie, najdalej ze wszystkich drużyn posunięta technika gry w piłkę nożną, usilna praca w dziale lekkiej atletyki, a pozatem duża ambicja sportowa świadczy nader pochlebnie o tym zespole strzeleckim. Z zawodników, którzy najbardziej się wyróżnili, wymienić należy przedewszystkiem Jeżewskiego, Gałabudę, Zawkę, Ochwijowicza i Zeberga.

Jedyny zarzut, jakiby można zrobić obwodowi brzeskiemu, to ten, że nie zdołano zainteresować zawodami innych oddziałów Związku Strzeleckiego w powiecie brzeskim i kobryńskim.

Oddział Brzeski zdobył: 3 pierwsze, 3 drugie i 4 trzecie miejsca.

Trzecie miejsce przypadło *Siedlcom (Związek Strzelecki)*, które były reprezentowane głównie przez zawodników Kół Młodzieży Wiejskiej. Sympatyczna ta organizacja zdradza żywe zainteresowanie się pracami P. W., lecz, niestety, znajduje się w warunkach dość ciężkich: bez boisk i przyrządów, nic więc dziwnego, że nie wykazała większych walorów ani w strzelaniu, ani też w lekkiej atletyce.

Zawodnikiem, który zapewnił Siedlcom 2 miejsca, był Radomyski, członek Oddz. Zw. Strzeleckiego w Siedlcach.

Ogółem zdobyły Siedlce: 1 pierwsze i 3 drugie miejsca.

Reprezentacja Związków Strzeleckich powiatu Bielsk Podlaski przedstawiła się korzystnie. Zarówno w strzelaniu, jak w lekkiej atletyce upewniło się kilka dobrych sił (Libold, Grajewski Edward, Falkowski).

Drużynę piłki nożnej cechuje obok ambicji gra jeszcze zupełnie prymitywna.

7. *Sp. Słonim* przyjęło program prac P. W. i dlatego dopuszczone zostało do zawodów. Najlepiej przedstawia się zespół piłki nożnej, który technicznie nie wiele ustępuje drużynie brzeskiej. Tow. Sp. ma się w najbliższym czasie zespolić z jedną z organizacji P. W. Z lekkoatletów wyróżnił się szczególnie w rzutach Momulski Teofil.

Zw. Strz. Biała Podlaska reprezentowali członkowie oddziału bialskiego. Drużyna piłki nożnej zapowiada się wcale dobrze. Z lekkoatletów wyróżnił się zwłaszcza w biegach długich Kaźmierczak Józef.

Zw. Strzelecki Baranowicze był obesłany bardzo nielicznie, bo tylko przez 3 zawodników. Niezłym materjałem na średnio dystansowego biegacza okazał się Mosakowski Tadeusz.

PIĘCIOBÓJ WOJSKOWO-SPORTOWY.

Punktualnie o godz. 8 rano rozpoczęło się na strzelnicy 82 pp. strzelanie na 100 m. do tarczy 10 pierściennej z pozycji leżącej bez podpórki—5 strzałów, 2 próbne.

Mgła i przejmujący chłód nie stawiały zbyt dobrych horoskopów.

Najlepszy wynik w strzelaniu uzyskał: Gałabuda Stanisław (Brześć n/Bugiem) 43 p.. na 50 możliwych. 2) Michaluk Bolesław (Łuków) 41 p. 3) Tymosiewicz Jan (Łuków) 38 p.

Po strzelaniu odbył się marsz 3 klm., do którego stanęło 49 zawodników. Najlepszy czas uzyskał Siuciak Jan (Łuków) 18 : 2. 2) Falkowski Mikołaj (Bielsk Podlaski) 3) Borzym Bolesław (Łuków).

W biegu na 100 m. pierwszym był Suszczowicz Władysław (Słonim) w 13.6 s. 2) Jezierski Stanisław (Brześć) w 13 8 s. 3) Nowakowski Jan (Łuków) w 13 8 s. Wyniki po uciążliwym marszu nie mogły być lepsze.

W skoku w dal wysunął się na pierwsze miejsce Radomski Jan (Siedlce) 489 cm. 2) Jeżewski Stanisław (Brześć) 475 cm. 3) Zygar Józef (Łuków) 465 cm.

Najlepiej przygotowanymi do pięcioboju okazali się zawodnicy łukowscy i brzescy, a z siedleckich tylko Radomyski.

Wyniki ogólne były następujące: 1) *Zygar Józef (Zw. Strz. Łuków)* 29 p. 2) *Radomski Jan (Zw. Strz. Siedlce)* 30 p. 3) *Siuciak Jan (Zw. Strz. Łuków)* 48 p. 4) Adamczyk Leon (Zw. Strz. Brześć) 52 p. 5) Jeżewski Stanisław (Zw. Strz. Brześć) 53 p.

Strzelanie indywidualne na 100 m.

1) Gałabuda Stanisław (Zw. Strz. Brześć) 43 p. na 50 możliwych. 2) Michaluk Bolesław (Zw. Strz. Łuków) 41 p. 3) Libold Edward (Zw. Strz. Bielsk Podlaski) 40 p. 4) Czarnocki Józef (Zw. Strz. Brześć) 37 p. 5) Adamczyk Leon (Zw. Strz. Brześć) 35 p.

LEKKA ATLETYKA.

Drugi dzień zawodów poświęcony był wyłącznie na lekką atletykę, w końcowe zawody piłki nożnej. Przed południem odbyły się wszystkie przedbiegi i międzybiegi, a po południu finały.

Już pobieżny przegląd lekkoatletów org. P. W. pozwolił stwierdzić, że organizacje te rozporządzają doskonałym, aczkolwiek niewyrobionym materjałem. Styl i technika pozostawiały co prawda wiele do życzenia, jednak widziało się naogół wiele zapału i zamiłowania do lekkiej atletyki.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, w jak trudnych warunkach organizacje pracują, z jakimi walczą brakami odnośnie boisk, bieżni, przyrządów sportowych i kierowników fachowych zwłaszcza po małych mias-

teczkach i większych wsiach, przy braku zrozumienia ze strony społeczeństwa i władz lokalnych, nie zdziwiło to, że wyczyny najlepszych lekkoatletów pozostały daleko w tyle za średnio nawet dobremi wynikami ogólno-polskiemi.

Bieg 100 metrów.

Startowało 28 biegaczy. Po 7 przedbiegach i 4 międzybiegach odbył się finał, który przyniósł zwycięstwo Chmielewskiemu Wacławowi (Zw. Strz. Łuków) w czasie 12.1 s. 2) Radomyski Jan (Zw. Strz. Siedlce) 1 m. w tyle. 3) Grajewski Edward (Zw. Strz. Bielsk Podl.) 3 m. za drugim.

Chmielewski odznacza się dobrym sprzętem i gdyby nie silny wiatr, uzyskałby lepszy znacznie wynik.

Bieg 400 m.

Startowało 16:

1) Kosakowski Tadeusz (Zw. Strz. Baranowicze) 60.3 s.

2) Kalinowski Grzegorz (Zw. Strz. Łuków) 5 m. w tyle.

3) Jeżewski Stanisław (Zw. Strz. Brześć).

Mosakowski posiada warunki na dobrego biegacza, średnio dystansowego. Czas jego nie był miernikiem sił.

Bieg 800 m.

Startowało 8:

1) Wierzchowski Zygmunt (Zw. Strz. Łuków) 2 : 30. 8.

2) Kwiatek Aleks. (Zw. Strz. Łuków) 3 m. w tyle

3) Kaźmierczak Józef (Zw. Strz. Biała).

Wyniki słabe.

Bieg 5000 m.

Startowało 6:

1) Falkowski Mikołaj (Zw. Strz. Bielsk Podlaski) 21 : 10.

2) Kaźmierczak Józef (Zw. Strz. Biała Podlaska) 21 : 30.

3) Czepkiewicz Jan (Zw. Strz. Brześć n/B).

Dwaj pierwsi przybyli w dobrej formie i powinni się trenować w tym biegu.

Skok w wyż z rozbiegiem.

1) Jezierski Stanisław (Zw. Strz. Brześć n/B) 145 cm.

2) Dudkiewicz Leonard (Zw. Strz. Siedlce) 140 cm

3) Grajewski Edward (Zw. Strz. Bielsk Podlaski) 135 cm.

Jeżewski poprzedniemi konkurencjami przemęczony.

Jest to dobry materjał na skoczka.

Skok w dal z rozbiegiem.

1) Chmielewski Wacław (Zw. Strz. Łuków) 495 cm.

2) Zawko Józef (Zw. Strz. Brześć) 492 cm.

3) Zeberg Władysław (Zw. Strz. Brześć) 477 cm

Poza konkursem Zawko Józef 506 cm.

Wyniki słabe.

Skok o tyczce.

1) Domański Józef (Zw. Strz Brześć n/Bugiem) 250 cm.

2) Zeberg Władysław (Zw. Strz. Brześć n/B) 245 cm.

3) Suchocki Antoni (Zw. Strz. Brześć n/B) 230 cm.

Prym w skoku o tyczce wiedzie Brześć. Wyniki mogą być znacznie poprawione.

Rzut dyskiem.

1) Radomyski Jan (Zw. Strz. Siedlce) 26.86 m.

2) Kalinowski Grzegorz (Zw. Strz. Łuków) 26 40 m

3) Moczulski Teofil (Tow. Sp. Słonim) 25.66 m

Rzut oszczepem.

1) Moczulski Teofil (T. Sp. Słonim) 35.42 m

2) Ochwijewicz Józef (Zw. Strz. Brześć) 34 43 m.

3) Chmielewski Wacław (Zw. Strz. Łuków) 31.73 m.

Pchnięcie kulą.

1) Chmielewski Wacław (Zw. Strz. Łuków) 10.36 m.

2) Moczulski Teofil (T. Sp. Słonim) 9.59 m.

3) Grajewski Edward (Zw. Strz. Bielsk Podlaski) 9·23 m.

W pchnięciu kulą wyróżniał się poprawnością Chmielewski Wacław. Materjał pierwszorzędny.

PIŁKA NOŻNA.

Z szeregu drużyn piłki nożnej, jakie się przesunęły przez boisko 82 pp. w ciągu dwóch dni zawodów, najlepiej stosunkowo zaprezentował się Brześć (Drużyna Zw. Strz.). Jest to zespół, który ma przyszłość przed sobą. Gracze rośli, wytrzymali, o niezłej stosunkowo technice, prowadzą walkę ofiarnie do końca.

Taktycznie jeszcze słabi, nie umieją wykorzystać sytuacji podbramkowych, zawodzą w strzałach. Powinni zgrywać zawody z silniejszymi przeciwnikami. Zajęli pierwsze miejsce, uzyskując 2 zwycięstwa.

Drużyna łukowska posiada niezłe walory fizyczne, gra ofiarnie, lecz technicznie ustępuje znacznie Brześciowi.

Uległa po ambitnej walce.

Nieźle zapowiada się T. Sp. Słonim. Drużyny: Biała Podl. i Bielsk Podl. są słabsze.

I.

Zw. Strz. Brześć — Zw. Strz. Biała Podlaska 4 : 1 (4 : 0).

Zw. Strz. Łuków — Zw. Strz. Bielsk Podlaski 1 : 0 (0 : 0).

II.

Zw. Strz. Brześć—Zw. Strz. Łuków 2 : 0 (0 : 0).

Tow. Sp. Słonim — Zw. Strz. Biała Podlaska 1 : 0 (0 : 0).

Mistrzostwo zdobywa Zw. Strz. Brześć, drugie miejsce Łuków, trzecie—Słonim.

UWAGI OGÓLNE.

Zawody odbyły się w zbyt późnej porze, skutkiem czego nie dało się wyeliminować wpływu warunków atmosferycznych.

Program był cokolwiek za obszerny, jak na dwa dni zawodów i znaczną stosunkowo ilość zawodników.

Współudział w zawodach wielu słabo przygotowanych zawodników, aczkolwiek z jednej strony dla celów propagandy pożądany, obniżał jednak wartość poszczególnych konkurencji.

Kilku lepszych zawodników stawało niewłaściwie do wielu punktów programu, skutkiem czego nie osiągali maximum swoich normalnych wyczynów.

Znaczna liczba zawodników przyjechała na zawody na 2 godziny przed zawodami, skutkiem czego nie wypoczęła należycie, co musiało się odbić ujemnie na wynikach.

Organizacja zawodów była naogół dobra.

J. Kawalec.

Z. B. K. W NOWO-ŚWIĘCIANACH.

Dzięki staraniom kierownika wychowania fizycznego oddziału Nowo Święciańskiego ZBK. p. Szpakowskiego powstała tam sekcja teatralna ZBK., wykazując w swej pracy nadzwyczajne zdolności, chęć i zamiłowanie.

Kierownictwo sekcji objął p. Szpakowski.

W dniu 6.IX. r. b. w Nowo Święcianach był pierwszy występ nowej tej trupy, zagrano „Tajemnicę" i „W starym piecu djabeł pali". Na wyróżnienie zasługują p. Sinkiewiczówna Paulina i p. Szpakowski, którzy zagrali swoją rolę bez najmniejszego zarzutu.

Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna, przy dźwiękach miejscowej orkiestry kolejowej.

Zysk osiągnięty przeznaczono na cele sportowe ZBK. *O.*

Z LIDY.

Ludność gminy Ejszyskiej i Koniawskiej powiatu Lida, z niedowierzaniem spoglądała na pracę Oddziałów Związku Strzeleckiego w Ejszyszkach i Naczy od chwili powstania tych placówek, wychowujących przyszłych obrońców drogiego skarbu wolności — przed zachłannością wrogich nam sąsiadów.

Tutej odczuła młodzież palącą potrzebę wykuwania silnego, zbrojnego ramienia, idąc śladami szermierza o wolność Ludwika Narbutta, który w r. 1863, walcząc w tej połaci kraju z Moskalami, z dewizą „Honor i Ojczyzna", wolał paść na polu chwały, niżli upokorzenie i oddanie się żywcem w ręce nacierającego ze wszech stron wroga.

Jako bohater narodowy i rycerz bez skazy, historycznie nie zaginie, chociaż „Lidzki Komitet budowy pomnika Narbuttowi" dawno już o swoich powinnościach zapomniał i złożył słomiany zapał w akta, jednakowoż bohater-męczennik pozostał wzorem szarego zapomnianego rycerza, w sercach tutejszej młodzieży.

Samorzutnie, na pierwszy apel stawiła się w roku 1922 spora garstka młodzieży w Ejszyszkach i Naczy, by zawiązać Oddziały, szerzące polską kulturę wojskową.

Twarze rumiane, zawadjackie i zawsze uśmiechnięte wskazują, z jakim zapałem i zrozumieniem garnie się młodzież ochoczo pod sztandar strzelecki.

Dzięki inicjatywie zawsze ruchliwych i żywotnych, a przez to lubiących swoich podkomendnych kierowników pp. Papieskiego—prezesa, Dakiniewicza—komendanta Oddziału Zw. Strzeleckiego w Ejszyszkach, tudzież pp. Siemaszki—prezesa i Rodkiewicza—komendanta Oddziału w Naczy, uplanowane przy pomocy instruktorów wojskowych, międzyoddziałowe ćwiczenia polowe.

Nie trzeba było długo czekać, gdy 6.IX. b. r. wyruszył Oddział z Ejszyszek marszem ubezpieczonym w stronę Naczy, z założeniem taktycznem mniej więcej w takim sensie: Nieprzyjaciel pobity uszedł z Ejszyszek, własne patrole doniosły, że nieprzyjaciel zatrzymał się w Naczy. Oddział ma zadanie nieprzyjaciela wyrzucić z Naczy i zająć stanowiska na zachód od miasteczka.

3 klm. przed Naczą napotkał nacierający Oddział Czujki i placówki Oddziału Nacza, markującego nieprzyjaciela, które po krótkiej walce wycofały się z Naczy, dostając się częściowo do niewoli. Ćwiczenia trwały do późnego wieczora. Prezes Oddziału zaprosił członków Oddziału Ejszyszki na skromny wieczorek, gdzie przy dźwiękach wiejskiej orkiestry, dopełniono tańcami całość programu uroczystego dnia.

Właściciel majątku p. Narbutt, łaskawie udzielił kwatery zmęczonym strzelcom, gdzie bractwo posnęło jak susły w miękkiej pierzynie aromatycznego siana, to też za okazanie życzliwości dla naszej „wiary" należy mu się uznanie i gorące podziękowanie.

Nazajutrz pobudka postawiła naszych śpiochów na nogi. Mycie w stawie, uporządkowanie ubioru i broni nie trwało długo i strzelcy stali gotowi przed kościołem. Przychodząca do kościoła ludność polska i nieliczna litewska, przyglądając się ciekawie, rozmaicie opowiadała sobie o naszych zuchach, między innemi słyszałem: Wojsko — nie wojsko, bo bez munduru; strażacy? — nie, przecież z karabinami i bez sikawki; „rekruty"? — także nie, maszerują jak prawdziwe wojsko, aa!! — zapewne „partyzanty", poznać po znakach na rękawach. Szepty uzupełniły reszty.

Większe zdziwienie ogarnęło widzów, gdy strzelcy złożyli broń w kozły i... poszli dwójkami do kościoła na nabożeństwo, bo podobno strzelcy to tak jak „litewskie barany"—rabują, podpalają, bezkarnie znęcają się nad ludnością polską a nawet litewską, a najmniej to chyba do kościoła chadzają.

Teraz dopiero ludność szeroko otworzyła oczy, widząc stronę moralną i ducha wojskowego u strzelców, jako też tężyznę fizyczną, okazaną marszem defilady.

Co zyskali strzelcy przez swój występ? Powiem bardzo wiele.

Między innemi: dziarską postawę, karność w słowie czynie, pogłębienie znajomości sztuki wojskowej, zacieśnienie węzłów serdecznej przyjaźni i duchowej łączności między kierownikami, komendantami i strzelcami—z jednej, a pozostałą ludnością—z drugiej strony.

Strzelcy nie poprzestali na tej imprezie, a powracając ze śpiewem do domu, postanowili stanowczo i więcej szczerze zabrać się do pracy, krzewiąc będące w letargu wychowanie fizyczzne, jak: biegi, skoki, rzuty, zabawy i gry ruchowe, piłkę nożną i inne, który to sport, obok systematycznej nauki strzelania, jest kamieniem węgielnym pod gmach ćwiczeń czysto wojskowych w organizacji Związku Strzeleckiego.

Co przyszłe dnie pokażą na tym polu postępu i co będą robiły inne Oddziały Obwodu Lida — zobaczymy.

W każdym bądź razie, gdyby każde miasteczko i wieś powiatu Lidzkiego i Wołożyńskiego miało takich, nad wyraz sympatycznych pp. Narbuttów, Papieskich, Dakiniewiczów, Siemaszko, Rodkiewiczów i innych, to dla nieżyczliwych nam sąsiadów, każdy próg, pagórek i okno, byłyby silną i nie do zdobycia fortecą, najeżoną lasami luf, bagnetów i przedewszystkiem tem, co się zwie „duszą szarego strzelca", gdyż podstawą wszelkich działań jest tylko *człowiek*, jego *myśl twórcza*, jego *wola zwycięstwa* i gorące *uczucie miłości Ojczyzny*. (—) *Obserwator*.

Okręg Łódzki.

ZAWODY STRZELECKIE OKRĘGU ŁÓDŹ W PIOTRKOWIE.

Z mglistym rankiem 12 października 1924 r. rozpoczęły się Kwalifikacyjne Okręgowe Zawody Strzeleckie w Piotrkowie, jako przygotowanie się do III Ogólno-Strzeleckich Zawodów Zw. Strz. we Lwowie.

Przybyło zawodników 44 z Częstochowy, Końskich, Łodzi, Piotrkowa, Radomska, Skierniewic i Tomaszowa Mazowieckiego. Zawody odbyły się w obecności Prezesa i kmdta okręgu Łódź, ob. ob. Lewandowskiego i Piątkowskiego, płk. Veissa kmdta garnizonu Piotrków, występującego w imieniu Dcy O. K. Nr. IV, por. Kabiniaka of. instr. P. K. U. Piotrków, licznych oficerów tamt. garnizonu oraz zebranej publiczności.

Po losowaniu odbyły się zawody w strzelaniu jednostkowym na 100, gdzie największą ilość punktów 99 na 150 możliwych uzyskał ob. poseł Fijałkowski, Prezes obw. Piotrków, następnie takież zawody na 200—300 m.

W ogólnej klasyfikacji zajął pierwsze miejsce ob. poseł Fijałkowski (Piotrków), zdobywając nagrodę D. O. K. Nr. IV karabinek „Simona" kal. 22, drugie miejsce ob. inż. Pankiewicz (Skierniewice), zdobywając nagrodę senatora Januszewskiego, statuę bronzową, trzecie miejsce ob. inż. Miller (Piotrków), otrzymując nagrodę 25 pp. zegarek srebrny na rękę, i czwarte miejsce ob. Kwiatkowski (Częstochowa), otrzymując jako nagrodę Wydawnictwa „Nowiny" w Łodzi trzymiesięczną prenumeratę dziennika „Nowin".

W zawodach grupowych pierwsze miejsce zajął Obw. Piotrków, zdobywając nagrodę przechodnią Obw. Piotrków karabinek belgijski kal. 22, drugie miejsce zajął Obw. Skierniewice, trzecie Obw. Częstochowa.

W zawodach strzeleckich z broni małokalibrowej zajął pierwsze miejsce ob. inż. Pankiewicz (Skierniewice) zdobywając dla swego Oddz. nagrodę Okr. Łódź karabinek „Simona" kal. 22, drugie miejsce zajął ob. Czeremuszkin (Łódź), otrzymując dyplom.

Niezależnie od powyższego Komisja Sędziowska przyznała 14 dyplomów za strzelanie na 100 metrów.

Po zakończeniu zawodów odbyła się wspólna fotografja, poczem pułk. Veiss rozdał zwycięzcom nagrody, życząc im by dalej pracowali nad podniesieniem sportu strzeleckiego, przyczem zauważył, że osiągnięte wyniki są ogromnym postępem w stosunku do osiągniętych na wiosnę b. r.

Następnie oddział zawodników odmaszerował pod dtwem Kmdta Okr. ob. Piątkowskiego przy dźwiękach orkiestry (która zawodników przyprowadziła również z miasta na strzelnicę) do keszar 25 pp. na wspólny posiłek.

Po spożyciu obiadu odbyła się odprawa kmdtów Obw. i Oddz. Okr. Łódź, w lokalu Obw. Piotrków zarządzona przez Kmdta Okr ob. Piątkowskiego, w obecności Prezesa Okr. ob. Lewandowskiego.

Po omówieniu szeregu ważnych spraw organizacyjnych, związanych z wyszkoleniem Okręgu, zawodnicy i goście rozjechali się do swoich domów z myślą przygotowania zawodników do Zawodów Strzeleckich 1. i 2. XI.24. we Lwowie.

W końcu wypada zaznaczyć, że jako goście przybyły 4 członkinie Zw. Strz. z Oddz. Skierniewice pod dtwem swej kmdtki celem zaznajomienia się z przeprowadzaniem Zawodów strzeleckich oraz zapoznania się ze strzelcami Okr. Łódzkiego.

Równocześnie zauważa się, że Wł. Wojsk. stanęły na wysokości zadania i pod każdym względem starały się dopomódz i uświetnić nasze zawody, za co należy się uznanie Dcy O. K. IV, gen. dyw. Jungowi, Szef. Oddz. III,

Sz. D. O. K. IV, mjr. p. d. szt. gen. Walawskiemu, ref. przysp. wojsk. D. O. K. IV, por. Plucie-Grochowskiemu kmdtowi Garnizonu m. Piotrkowa płk. Veissowi, of. instr. P. K. U. Piotrków por. Habiniakowi i korp. of. 25 pp. w Piotrkowie. *Pol.*

Z ŻYCIA ODDZ. ZW. STRZELECKIEGO W PIOTRKOWIE.

Dnia 28.IX.1924 roku w Piotrkowie odbyło się święto 25 p.p.

Już wczesnym rankiem strzelcy zebrali się przed P. K. U. Po raporcie oddział dobrze wyćwiczonych strzelców pod kom. ob. Pruta Joachima Kmt. III oddz. brał udział w uroczystosciach. Oddział ten, choć nieliczny, bo zaledwie 54 ludzi, jednak karny pod każdym względem posuwa się miernym krokiem przez ulicę miasta na św. mszę polową, a później na defiladę przed gen. Jungiem, pułk. Nieniewskim, Weisem prez. Z. S. ob. pos. Fijałkowskim, v.ce-prez., ob. mec. Rudnickim, kmt. obw. ob. Millerem, starostą, prezydent. miasta, kmt. i komis. policji, oraz innych przed. władz wojskow. i cywiln. Defilada wypadła nadspodziewanie. Zwróceni ku generałowi, przy dźwiękach orkiestry 25 p. p., pod kierunkiem por. Grabowskiego, szli pewni siebie, dając wyraz zrozumienia celu p. w. i gotowości stawić się w potrzebie. Po wesołych minach poznać było, iż robią to z wielką rutyną i wyszkoleniem (choć młody stosunkowo oddział). Teraz dopiero widać mozolną i uciążliwą pracę por. Habiniaka, of. inst. i wspomnianego kmta oddziałut To były pierwsze owoce ich pracy nad p. w. w Strzelcu. Po defiladzie por. Habiniak w imieniu władz wojskowych podziękował oddz. za wzięcie udziału. Krótkiemi słowami wspomniał historję Związku Strzeleckiego i zbrojny czyn oswobodzenia Polski z pod jarzma najeźdźców pod wodzą marszałka Piłsudskiego. Po uroczystościach zaproszeni goście i przedstawiciele Zw. udali się na wspólny obiad. Zaznaczyć jednak należy, iż cała ta uroczystość odbyła się bez broni. Czemu p. pułk. Weiss d-ca 25 p. p. broni nie wydał nie wiemy. Jednak w innych miastach na podobnych uroczystościach członkowie p. w. są zawsze uzbrojeni. Pożądanem byłoby, aby na przyszłość władze wojsk. nie odmawiały broni. Prócz Zw. Strzel. występowali także „Sokół", „Zw. Harc. Polsk.", „Hufce gimn. Państw. i szkoły handlowej." *„Uczestnik."*

MARSZ SANOK — PRZEMYŚL.

Oddział Związku Strzeleckiego wymaszerował dnia 5/VIII 1924 r. o godzinie 10 w nocy z Sanoka do Przemyśla. Pierwszy odpoczynek 10 min. był w Tyżawie Włoskiej, nastapnie drugi odpoczynek ½ godz. w Kuźminie. Po wymarszu z Kuźminy mimo deszczu ulewnego doszliśmy aż do 8 pędzi o godzinie 7 rano, po otrzymaniu kwatery w tartaku i do 2 godzinnym odpoczynku wymaszerowaliśmy do Przemyśla. W Przemyślu byliśmy na godzinę 4-tą i zrobiliśmy odpoczynek następnie do Związku Przemyskiego przybyliśmy o godzinie 8 mej na kwatery gdzie każdy udał się na spoczynek.

Komendant Zw. Sanok.
Adam Jona.

Adres Redakcji i Administracji: Al. JEROZOLIMSKIE № 27 (dawniej 41). TELEFON 415-81.
Administracja otwarta: od g. 12-ej rano do 3-ej p. p.
Redaktor przyjmuje: Od g. 2-ej do 3-ej p. p. Redakcja rękopisów nie zwraca.
Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła.

WARUNKI PRENUMERATY: kwartalnie 2 złote, rocznie 8 złotych, zagranicą o 50% drożej.
CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 40 złp., ½ strony 24 złp., ¼ strony 14 złp., ⅛ strony 8 złp. 1/16 5 złp.

Redaktor odpowiedzialny: MACIEJ KUHNKE. Wydawca: TOW. ZWIĄZEK STRZELECKI.

Druk W. Maślankiewicz i F. Jabczyński, Warszawa, Nowogrodzka 17.